



# kraj

19.08. - 20.08.81

W całym kraju trwa strajk drukarzy.

20.08.81

Nie ukazał się 15 numer "Solidarności Jastrzębia". Wobec zakwestionowania przez cenzurę 4 dużych materiałów, ZR wspólnie z Prezydium KKK podjął decyzję, aby nie wydawać tak okrojonego pisma.

20.08.81

Do 31.08.br. zostaje wstrzymana decyzja o podwyżce cen artykułów maszynowych. Równocześnie do 25.08. powinny zostać przekazane do KKK wyniki konsultacji z organizacjami zakładowymi "Solidarności".

20.08.81

Rozpoczął się w Gdańsku I Ogólnopolski Irzegląd Piosenki Irządziwej "Zakazane Piosenki".

20.08.81

Coraz większa ilość szłóg, odpowiadając na apel KKK chce przepracować 8 wolnych sobót. Decyzję taką podjęli już górnicy na Śląsku. Dużą pomocą dla rolnictwa będą wykonane w tym czasie prace członków "Solidarności ze Zjednoczenia Bud.Wodnego i Melioracji w Toruniu.

20.08.81

Z powodu nie przybycia do Radomia delegacji rządowej nie doszło do wznowienia rozmów pomiędzy w/w delegacją, a MKR Z.Radomska. Podstawę tych rozmów stanowi 21 punktowy program radomskiej "Solidarności". Najistotniejsze sągania dot. przekazania budynku KW MO na cele społeczne, rehabilitacji Czerwca 1976 oraz zaniechania śledztwa i zwrot skonfiskowanego biuletynu "Czerwiec 1976". MKR Z.Radomska postanowił w związku z tym utrzymać gotowość strajkową i przeprowadzić 25.08.br. 1 godzinny strajk ostrzegawczy komunikacji miejskiej, a 28.08.br. godzinny strajk ostrzegawczy w regionie. 31.08. podany zostanie termin strajku właściwego. Kwentalne wstrzymanie akcji strajkowej uzależnione jest od wznowienia rozmów przez stronę rządową.

21.08.81

Podczas masówki jaka odbyła się w hucie Katowice, domagano się realizacji postulatów sprzed roku, wydawania "Wolnego Związkowca", przywrócenia na swoje stanowiska pracy poligrafów.

21.08.81

Nadal trwa strajk drukarzy olętyńskich. Ładali oni m.in. odwołania pomówień zawartych w komentarzu DTV oraz zapłaty za druk książek w dniach 19-20.08.br.

21.08.81

Została podwyższona o 300% opłata za połączenia tlix.

21.08.81

W Poznaniu z inicjatywy ZR Wielkopolska odbyło się spotkanie przedst.ZR Śląsko-Dąbrowskiego, władz Poznania i rolników indywidualnych, celem przekazania nadwyżek żywnościowych i innych towarów z Poznania na Śląsk. Akcję całkowicie zlekceważyły władze woj.katowickiego mimo zaproszenia nie przybyły na spotkanie.

22.08.81

Odbył się w Warszawie Ogólnopolski Zjazd Regionalnych, Zakładowych i Uczelnianych Komit.Obrony Własnych za Przekonania.

23.08.81

L.Wałęsa wystosował apel do dziennikarzy oraz pracowników radia i TV, w którym prosi o pomoc w przekazywaniu rzetelnych informacji z I KZD.

24.08.81

Ponownie nie doszło do rozmów z W.Lorentzem w sprawie transmisji TV z obrad I KZD. Trwające od połowy lipca sabiegi "Solidarności" o informację zjazdową w TV mogą zakończyć się fiaskiem.

24.08.81

Mimo przybycia do Radomia doradcy min.Cioska Wiesiewicza udało się uzgodnić tylko miejsce rozmów, natomiast termin rozpoczęcia rozmów nadal jest nieznany.

24.08.81

W siedzibie Masowca odbyło się spotkanie członków i działaczy "Solidarności" w radiokomitecie oraz radia i TV, rozważano możliwość podjęcia przez RTV akcji protestacyjnej na poparcie żądań Związku o dostęp do środków masowego przekazu.

24.08.81

KZ huty Katowice postanowiła zorganizować referendum wśród swoich członków dot. działalności dyrekcji i KZ.

25.08.81

Rozpoczęły się dwudniowe obrady Prezydium KKK. Zajęto się m.in. sytuacją w Radomiu, strajkiem drukarzy w Olętynie, dostępem Związku do środków masowego przekazu. Jak poinformował J.Obyszkiewicz 26.08.odbędzie się na ten temat spotkanie z min.Cioskiem. Prezydium KKK uważa stan dotychczasowych ustaleń za niezadawalający. W dyskusji podkreślono, że w tej chwili szczególnie istotne jest prawo do odpowiedzi na krytykę oraz obsługa radiowo-telewizyjna I KZD.

## MAŁOPOLSKA

20.08.81

Koniec strajku drukarzy krakowskich. Strajk w Krakowie zakończył się pełnym sukcesem nie ukazało się żadne z regionalnych pism codziennych.

21.08.81

Obradowała w Krakowie Krajowa Rada Sekcji Emerytów i Rencistów.

21.08.81

Redaktor "Wiadomości Tarnowskich" Wacław Mojek przesłuchiwany był w Prokuraturze Rej. w Tarnowie. Prokurator postawił mu zarzut, że od października 1979 wydawał i kolportował bez zgody cenzury "Wiadomości Tarnowskie" "WT" od maja br. ukazują się jako biuletyn międzyzakładowy "Solidarności".

22.08.81

Kompletnie pijany sierżant LWI Janusz Bala spowodował wypadek nieznacznie uszkodzając M.Sierotwińskiego red."Gonca". Sprawca wypadku uciekł przed przybyciem MO, porzucając na jego miejscu swojego psa, którym zaopiekowała się poszkodowana. Sprawę przejęła WSW, krew pobrano dopiero o godz.14.00 dnia następnego.

24.08.81

W Krakowie rozpoczęły się rozmowy Sek.Koordynacyjnej Irac.Wodociągów i Kanalizacji reg.Małopolska z min.Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska

25.08.81

W N.Sączu odbyło się zebranie ZR Małopolska. Podjęto 2 uchwały oraz przyjęto nowe zasady organizacji biura Zarządu.

Treść uchwał w dalszej części numeru "Gonca".

25.08.81

Zarząd Regionu Małopolska wysłał tlix do Irzydium KKK domagając się kategorycznie zdecydowanego postępowania w sprawie tygodnika regionalnego /cenzurowanego/.

27.08.81

O godz.10.30 w świetlicy ZR Małopolska /al.Krasieńskiego 11b/ odbędzie się zebranie Reg.Komisji Koordynacyjnej Spółdzielczości Iracy. Obecność przedstawicieli KZ obowiązkowa.

29.08. - 30.08.81

W Chełmie odbędzie się Krajowy Zjazd Biur Informacyjnych Organizatorów proszą o delegowanie 2 osób.



# Wkrótce wybory do rad narodowych II.

W poprzedniej części zasygnalizowano fakt zbliżania się ważnego wydarzenia, pierwszych po Sierpniu powszechnych wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego, a także zaproponowany został kierunek działań Związku - walka o demokratyczną ordynację wyborczą. Druga i następne części obejmować będą rozważania na temat konkretnych rozwiązań mechanizmu wyborczego, tak by móc określić, jaki kształt prawa wyborczego najlepiej spełni społeczne oczekiwania demokratycznych wyborów. Żywię przekonanie, że znajomość możliwych rozwiązań nie jest najlepsza. Wybory, w których oddanie głosu przez wyborcę istotnie oznaczało wypowiedzenie się za jednym z dwóch lub więcej programów społecznych czy politycznych - a więc wybory, do których przystępowało kilka zwalczających się, a przynajmniej konkurujących ze sobą ugrupowań - miały miejsce w naszym kraju po raz ostatni w roku 1947. Były to wybory do Sejmu. Jednocześnie lat 40-tych, zaoim zlikwidowano pluralizm związków zawodowych, wybierane były także Rady Zakładowe, będące wtedy instytucją pozazwiązkową. Uczestnicy tych wyborów mają dziś lat ponad 50, stanowiąc mniejszość pełnoletniej części społeczeństwa. Zupełna jałowość kolejnych aktów wyborczych zmniejszała zainteresowanie wyborami w ogóle. Zdarzające się tu i ówam demokratyczne wybory w organizacjach społecznych, a ostatnio w "Solidarności" i nie tylko, mają charakter wyborów wewnątrzorganizacyjnych, a więc różnią się od wyborów powszechnych swoim zasięgiem i organizacją. Tymczasem pełne rozeznanie możliwych sposobów przeprowadzenia wyborów, jak też konsekwencji przyjętych rozwiązań jest niezbędne dla opracowania stanowiska Związku i ukazywania opinii społecznej w sprawach wyborczych. Trzeba sobie uświadomić, że - jak postaram się niżej wykazać - nawet pozornie drugorzędne szczegóły mają wpływ na wyniki wyborów, a co za tym idzie, już samo rozstrzygnięcie jaka jest ordynacja, w pewien sposób wpływa na rezultat i kształtowanie polityki wyborczej. Stąd znajduje się tu sporo informacji szczegółowych, tym bardziej potrzebnych, by dobrze zrozumieć, w czym tkwi istotna obecna systemu wyborczego w PRL - jednego z narzędzi ograniczania praw obywatelskich. Zaczniemy więc od kilku pojęć podstawowych.

## OKRĘGI I OBWODY

Wybory do parlamentów państwowych czy lokalnych z reguły odbywają się w okręgach wyborczych. Okręg to część województwa, którego wyborcy wybierają jednego lub więcej radnych. Miejsca w wybieranej radzie wojewódzkiej dzieli się pomiędzy okręgi proporcjonalnie do liczby wyborców, a następnie wyborcy poszczególnego okręgu wybierają tak ustaloną liczbę radnych - swych przedstawicieli. Irzypadkami szczególnymi są dwie skrajności:

1/c cały teren działania rady czy parlamentu jest jednym okręgiem - innymi słowy nie ma podziału na okręgi  
2/okręgi są jednomandatowe, to znaczy w każdym okręgu wybiera się jednego radnego.

Okręgu wyborczego nie należy mylić z obwodem głosowania, to jest terenem wydzielonym jedynie dla celów organizacyjnych, obejmującym także terytorium i taką ilość wyborców, aby możliwe było sprawne oddanie przez nich głosów w zakre onym czasie /najczęściej jeden dzień - kilkanaście godzin/. W obwodzie jest jeden lokal wyborczy, jedna urna na głosy. Obwodowa komisja przeprowadza głosowanie, kontroluje listy wybierających. Podział na obwody nie ma nic wspólnego z podziałem na okręgi. We wszystkich obwodach danego okręgu głosuje się na tych samych kandydatów, obsadza te same mandaty. Ustalenie wyników następuje oddzielnie dla każdego okręgu w oparciu o częściowe rezultaty w poszczególnych obwodach.

Podział na okręgi, a także podział miejsc w radzie pomiędzy okręgi, w warunkach autentycznych wyborów są zabiegami nieobojętnymi - powrócimy do tej sprawy po omówieniu podstawowych rozróżnień systemów wyborczych.

## GŁOSOWANIE NA LISTY

Klasyczne systemy wyborcze przewidują głosowanie przez poszczególnych wyborców nie na pojedynczych kandydatów, ale na listy kandydatów sformowane przez organizacje polityczne lub inne ugrupowania zgłaszające kandydatów. Wyborca głosując wskazuje nie nazwisko

czy nazwiska kandydatów, którym udziela poparcia, lecz wybiera jedną z list uprzednio opublikowanych, przy czym każda opatrzona jest numerem. Karty do głosowania mogą w ogóle nie zawierać nazwisk. Wyborca wpisuje na czystej kartce numer listy, bądź przechodzi z wydrukowaną przez "jego" stronnictwo kartką zawierającą numer i wrzuca ją do urny. Ustalenie wyników polega na podliczeniu, która lista otrzymała ile głosów, po czym następuje podział miejsc w okręgu pomiędzy listy. Podział ten może przebiegać różnie.

## SYSTEM PROPORCJONALNY

System proporcjonalny polega na tym, że przypadające na okręg mandaty dzieli się pomiędzy listy proporcjonalnie do głosów oddanych na każdą z nich. W ten sposób reprezentacja okręgu jest programowo różnorodna i oddaje różnorodność zapatrywań wyborców danego okręgu. Miejsca otrzymane przez listę obsadzone są według kolejności kandydatów, jaką ustaliła uprzednio organizacja zgłaszająca listę. Problemem jest sama arytmetyka podziału. Jak np. podzielić 4 miejsca, gdy poszczególne listy na 1000 głosujących otrzymały: pierwsza - 450 głosów, druga - 375, trzecia - 185? To, że pierwsza powinna otrzymać 2 z 4 mandatów jest oczywiste, ale jak podzielić pozostałe dwa, obydwu dać drugiej, czy jednak po jednym drugiej i trzeciej? Może to istotnie zmienić układ sił gdy podobnie ułożą się wyniki w wielu okręgach. Zgodnie z tym, co już powiedziano, taki szczegół jak technika zaokrąglania wyników ma wymiar "polityczny". W istocie chodzi tu o to, czy technika ustalania wyników ma uprzywilejowywać słabsze ugrupowania, czy też raczej utrudniać im zasiadanie w parlamentach. Najbardziej znane są dwie metody: a/ilorazowa /d Hondte a/, albo b/ Hagenbacha-Bischoffa. Pierwsza - mniej korzystna dla "słabych" - polega na tym, że ilość głosów zdobytych przez poszczególne listy dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 itd. Powstaje w ten sposób ciąg ilorazów, który porządkuje się począwszy od ilorazu największego, pamiętając jednak który iloraz do której listy należy! Mandaty przyporządkowuje się kolejnym największym ilorazom. W podanym wyżej przykładzie technika d Hondte a zadziała następująco: lista pierwsza daje ilorazy - 450, 225, 150, ... druga - 375, 175,5, 125, ..., trzecia - 185, 92,5, 61,7 ... Po uporządkowaniu otrzymujemy ciąg /w nawiasie nr listy, która dała iloraz/: 450 /1/, 375/2/, 225/1/, 187,5/2/, 185/3/ itd. Do obsadzenia są 4 mandaty, a więc pierwsze 4 ilorazy są istotne dla otrzymania miejsca. Dwa z nich należą do listy pierwszej, dwa do drugiej, trzecia lista uplasowała swój najwyższy iloraz dopiero na 5 miejscu, a więc nie otrzymuje mandatu.

Technika Hagenbacha-Bischoffa w odróżnieniu od omówionej poprzednio zwiększa nieco szanse list posiadających niewielkie poparcie. Polega ona na tym, że ogólną ilość oddanych głosów dzieli się przez powiększoną o jeden liczbę mandatów. Poszczególnym listom przypada tyle mandatów, ile razy otrzymany iloraz mieści się w liczbie głosów oddanych na listę /reszty z dzielenia nie bierze się pod uwagę, ale zapamiętuje/. Jeżeli nie wszystkie mandaty zostaną wykorzystane, następuje dodatkowy podział wedle następującej, korzystnej dla "słabych" metody: otrzymane reszty dzieli się przez liczbę mandatów, jaką otrzymała dana lista, powiększoną o jeden. Największe otrzymane w ten sposób ilorazy uprawniają do otrzymania pozostałych mandatów. W omawianym cały czas przykładzie technika Hagenbacha-Bischoffa zadziała następująco:

- łączna ilość głosów wynosi 1000, ilość mandatów - 4, powiększona o jeden - 5, a więc podstawowy iloraz wynosi 1000 : 5 = 200.

- dla poszczególnych list otrzymujemy więc:

w pierwszym podziale			
a/ ilość głosów:	450	375	185
b/ wynik dzielenia przez 200, różnica ilości mandatów	2	1	0
c/ reszta	50	175	185
- rozdzielone zostały tylko 3 mandaty, pozostałe reszty głosów dzieli się przez:			
co daje:	3	2	1
	16,7	87,5	185

Pozostały jeden mandat dostaje ta lista, której iloraz jest największy, a więc trzecia /185/. O ile więc pierwsza technika dawała podział 2/2/0, o tyle druga daje 2/1/1. Ordynacje wyborcze stosowane w Polsce w wyborach sejmowych, o ile zakładały system proporcjonalny, brzyły z r.1923 i 1946/ przyjmowały technikę ilorazową /d Hondte a/. Warto zaznaczyć, że wybory proporcjonalne bywają niekiedy nazywane pięcioprzymiotnikowymi /proporcjonalne, tajne, równe, bezpośrednie, powszechne/, w odróżnieniu od czteroprzymiotnikowych /pomija się przymiotnik "proporcjonalne"/.



## SYSTEM WIĘKSZOŚCIOWY

Drugim zasadniczym systemem wyborczym jest system większościowy. Lista, która otrzymała większość głosów zdobywa wszystkie mandaty w okręgu. W omawianym przykładzie wszystkie 4 mandaty zdobędzie lista pierwsza, pomimo że dwie pozostałe otrzymują łącznie więcej głosów. Zapobiega temu zasada większości bezwzględnej /absolutnej/, to znaczy ponad połowy oddanych głosów. W praktyce zdarza się, że żadna lista takiej większości nie otrzymuje, zwłaszcza gdy zgłoszone są więcej niż dwie listy. Ordynacja może tu przewidywać różne rozwiązania, np. zakłada drugą turę, w której wystarcza zwykła większość.

W okresie pomiędzy głosowaniami organizacje zgłaszające listy mają szanse porozumienia i wzajemnego poparcia. Np. partia zgłaszająca w powyższym przykładzie trzecią listę może po otrzymaniu określonych koneksji programowych lub zapewnień personalnych wesłać swych sympatyków do poparcia listy pierwszej lub drugiej i tym sposobem wpłynąć istotnie na wynik wyborów. Innym rozwiązaniem jest system mieszany, stosowany w RFN, a polegający na tym, że jeżeli jedna lista otrzymuje większość absolutną, to dostaje wszystkie miejsca, jeśli zaś żadna lista takiej większości nie otrzyma, stosuje się podział proporcjonalny.

W każdym razie system większościowy zniekształca wolę wyborców. Uprzywilejowuje ugrupowania silne, prowadzi do zaniku małych, w wypadku wyborów parlamentarnych implikuje system dwupartyjny. Praktycznie pozbawia szans niewielkie inicjatywy obywatelskie, ważne zwłaszcza w wyborach samorządowych, lokalnych, gdzie pewną popularność mogą zdobyć grupy wyborców lansujące program dotyczący konkretnej lokalnej sprawy. Grupy takiej nie stać na ogół na propagandę konieczną do zdobycia większości nad renomowanymi i sławnymi stronnictwami, natomiast zadowala je niewielka liczba mandatów umożliwiająca pilnowanie "ich" sprawy.

Kolejną wadą systemu większościowego jest nadwyznaczający wpływ podziału na okręgi na wynik wyborów. Na podział ten wpływa zawsze bardziej ten, kto przed wyborami sprawuje władzę i robi to tak, aby zwiększyć prawdopodobieństwo jej utrzymania. Tę - zniekształcającą wolę wyborców - technikę postępowania określa się mianem geografii wyborczej, lub "gerrymander" - od nazwiska gubernatora stanu Massachusetts /USA/ Gerry'ego, który w 1812 r. zastosował ją, tworząc wymyślne okręgi w wyborach do parlamentu stanowego.

Przyjmijmy, że w dzielnicach miasta A, B, C stronnictwo rządzące dysponuje 40% zwolenników, a w dzielnicy D ma 90% zwolenników. Reszta sympatyzuje z opozycją. Dzielnice liczą po 1000 wyborców. Gdyby utworzyć okręgi naturalne, to jest pokrywające się z dzielnicami, rządzący zdobyłby wszystkie mandaty w dzielnicach D, a opozycja wszystkie mandaty w A, B, C, zatem w wybranej radzie miejskiej rządzący otrzymają 25%, a opozycja 75% miejsc. Przyjąć możemy, że rządzący miastem ugrupowanie może przeprowadzić inny podział na okręgi. Pierwszy okręg - dzielnica A i trzecia część dzielnicy D, drugi - dzielnica B i następny kwartał z dzielnicy D, trzeci podobnie w oparciu o dzielnicę C i pozostałą część dzielnicy D. Wyniki będą we wszystkich okręgach podobne. Każdy okręg będzie liczył 1333 wyborców. Wśród 1000 z nich 40% tj. 400 głosuje na rządzących, 600 na opozycję; wśród 333 - 90% tj. 300 na rządzących, a 10% tj. 33 na opozycję. Tak więc rządzący otrzymują 400 + 300 = 700 głosów, natomiast opozycja 600 + 33 = 633 głosy. Rządzący zyskali absolutną większość i przechwytują wszystkie miejsca we wszystkich okręgach, uzyskując 100% miejsc w radzie miejskiej. Od wytyczenia granic okręgów zależy więc, czy rządzące ugrupowanie całkowicie zdominuje radę, czy też będzie nieliczącą się grupką mniejszościową. W żadnym z tych przypadków ilość miejsc w radzie nie odpowiada nawet w przybliżeniu proporcjom głosów oddanych na rządzących i opozycję. Rządzący otrzymali bowiem 52,5% głosów, natomiast - zależnie od podziału na okręgi - 25% lub 100% mandatów w radzie miejskiej. Można porachować, że przy zastosowaniu systemu proporcjonalnego ilorazowego i liczebności rady /np. 48/ rządzący zależnie od podziału na okręgi zyskają 50 lub 54% miejsc, a więc różnica będą niewielkie, a każdy wynik bliski proporcji oddanych głosów.

Sprawa wpływu podziału okręgów na wynik wyborów jest istotna zwłaszcza w przypadku rad stopnia podstawowego, gdzie nie sposób zastrzec ustawowo tzw. "naturalnych" okręgów wyborczych, tj. pokrywających się z istniejącym podziałem terytorialnym. O ile w wyborach sejmowych czy też rad wyższego stopnia dużo daje zastrzeżenie, że przy podziale na okręgi nie wolno dzielić miast i gmin pomiędzy różne okręgi, to w wypadku rady gminnej brak głębszego podziału uniemożliwia takie zastrzeżenie. Okręgi muszą być, jak się to mówi, sztuczne, tworzone specjalnie do wyborów, a to już otwiera drogę do uprzedmiotowienia geografii wyborczej, chyba że rezygnuje się z podziału na okręgi.

Kończąc omawianie systemu większościowego warto przypomnieć, że przewidywały go ordynacje wyborcze do Sejmu IRL i rad narodowych uchwalone w latach 50-tych. Miało to wymiar zupełnie teoretyczny, wobec uprzedniego rozbitcia ugrupowań opozycyjnych, ale droga rejestracji własnych list przez "organizacje polityczne, zawodowe i spółdzielcze, jak również inne organizacje społeczne ludu pracującego" istniała. Zlikwidowano ją do słowno "w samą porę" - w 1973 roku w odniesieniu do rad narodowych, a w 1976 roku - do Sejmu IRL, ustanawiając monopol PZPi na zgłaszanie list kandydatów. Wyborom w oparciu o jedną listę, a także ewolucji systemu wyborczego IRL poświęcona będzie następna, trzecia część artykułu.

Tadeusz ASyryjszyk

## U C H W A Ł A N R 2 1

Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" region Małopolska w sprawie założeń do projektu ustawy o radach narodowych.

W związku z opublikowaniem przez zespół Rady Łańcowa "Założeń do projektu ustawy o Radach Narodowych" i zmińsajacym się terminem upływu kadencji rad narodowych stopnia podstawowego /5. luty 1982r./ Zarząd Regionu Małopolska stwierdza co następuje:

1. "Założenia do projektu ustawy ..." zostały opublikowane w lipcu. Zespół dla przygotowania projektu o radach narodowych wyznaczył termin 31 sierpnia br. jako najpóźniejszy dla zgłoszenia uwag, opinii i propozycji zmian. Jest to termin niewystarczający dla przedyskutowania spraw tej wagi, jak ustawa o radach narodowych.

2. "Założenia do projektu ustawy o radach narodowych" opierają się na obecnym podziale terytorialnym kraju, który w założeniach został źle opracowany. Podział ten nie sprawdza się w praktyce, czego dowodem są liczne zgłoszenia gmin, zakładów i całych regionów o włączenie do innych jednostek administracyjnych. Żądamy, aby ustawa o radach narodowych umożliwiła uwzględnienie zgłaszanych przez obywateli wniosków w sprawie zmian w podziale administracyjnym kraju.

3. Zasadniczym zastrzeżeniem do "Założeń do projektu ustawy o radach narodowych" jest przesądzenie roli Frontu Jedności Narodu w nadchodzących wyborach. Określają one rolę Komitetów PZPi jako jedynej instytucji zgłaszającej kandydatów i formułującej programy wyborcze. Ponadto "Założenia ..." zobowiązują radnych do współdziałania z PZPi. Jest to dalsze utrzymywanie systemu wyborczego nie mającego nic wspólnego z demokracją, preferowanie kandydatów, którzy są wygodni dla władzy i akceptują narzucony im system wyborczy.

4. Termin konsultacji narzucony przez zespół Rady Łańcowa jest zbyt krótki i niewystarczający dla opracowania stanowiska Związku i obywateli. Żądamy jego przedłużenia. Żądamy wyłączenia z tej przyszłej ustawy jakichkolwiek sformułowań determinujących przyszłe zauchy wyborcze.

## "S O L I D A R N O Ś Ć" I W Y B O R Y

Wyniki ankiety przeprowadzonej przez Ośrodek Badań Społecznych regionu Małopolska wśród członków "Solidarności" w dniach 15-25.V br.

Związkowcy krytycznie ocenili obecny sposób rządzenia i przywiązują dużą wagę do ożywienia działalności Sejmu. Zapytaliśmy ich, jakie stanowisko powinna zająć "Solidarność" w sprawie wyborów do Sejmu i rad narodowych. Odpowiedzi były następujące:

- "Solidarność" powinna nawiązać współpracę z PZPi i za jego pośrednictwem zgłaszać kandydatów do Sejmu i rad narodowych - 9%.

- "Solidarność" powinna walczyć o korzystne dla siebie zmiany w ordynacji wyborczej i dopiero wtedy, gdy zostaną one zrealizowane, nawiązać współpracę z PZPi i za jego pośrednictwem zgłaszać kandydatów - 16%.

- "Solidarność" powinna walczyć o zasadnicze zmiany w ordynacji wyborczej, tak by nie tylko PZPi, ale wszystkie organizacje i grupy obywateli mogły zgłaszać na różnych prawach kandydatów na posłów i radnych - 71%.

- "Solidarność" w ogóle nie powinna zajmować stanowiska wobec wyborów - 2%.

Tak więc 96% członków Związku uważa, że "Solidarność" powinna "coś zrobić" z wyborami, a 71% opowiada się za prowadzeniem przez Związek walki o bardzo radykalną zmianę ordynacji. Przypomnijmy, że na liście spraw najważniejszych w ciągu najbliższych 12 miesięcy sprawa ciała przedstawicielskich i ordynacji wyborczej zajmowała środkowe miejsce.

/Wydruk za: "Wiadomości dnia" nr 137 z dn. 2.VII.81/



# samorząd

## I Ogólnopolskie spotkanie samorządów

7.VIII. w sali Politechniki Warszawskiej odbył się zjazd około 1000 przedstawicieli samorządów z całego kraju. Spotkanie zorganizowane zostało przez Społeczny Komitet Reformy Gospodarczej /SKRG/, Grupę Roboczą na rzecz Międzyregionalnej Inicjatywy Współpracy Samorządów Pracowniczych /tzw. grupa lubelska/, Siedź wiodących zakładów pracy i Regionalną Komisję Porozumiewawczą Rad Pracowniczych /RKPRP/ Warszawa. Obradom przewodniczył Jarmakowicz /SKRG/. W dyskusji skrytykowano rządowe projekty ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie. P. Staniewicz /ekspert KKP, stwierdził, że ich wprowadzenie spowodowałoby całkowitą paraliż decyzyjny dyrekcji uzależnionej w projekcie od administracji centralnej, sążni, partii /nomenklatura/ i "Solidarności". Ponadto projekt rządowy, pozostawiając kluczowe decyzje w sprawach planu, budżetu i kredytów bankowych w rękach administracji, zakłada konieczność utrzymania ogromnego aparatu administracyjnego. Podstawowym tematem dyskusji była samorządowa wersja reformy gospodarczej. R. Krawczyk /SKRG/ podkreślił, że rozbudowany system samorządów stwarza możliwość oddzielenia sfery politycznej od gospodarczej, co jest warunkiem naprawy naszej gospodarki. Zwrócono jednak uwagę, że wszelkie "potknięcia" samorządów działających będą na niekorzyść reformy /L. Balcerowicz - SKRG/.

Przedstawiciel grupy lubelskiej odczytał tekst stanowiska grupy wobec aktualnych problemów ruchu samorządowego. Znajdują się w nim m.in. następujące stwierdzenia: "Pełna realizacja samorządowej reformy gospodarczej uścisniona jest od uchwalenia przez Sejm PRL pakietu ustaw, obejmujących m.in. ustawy: o przedsiębiorstwie społecznym, o reformie gospodarczej, o związkach zawodowych, o stanowieniu prawa, o systemie bankowym, o systemie ekonomiczno-financeowym przedsiębiorstw, o planowaniu i planie centralnym. /.../ Sejm PRL musi przyspieszyć prace legislacyjne przez przekształcenie się w Sejm Nieustający. /.../ Istniejące już samorzady podejmą natychmiast praktyczne działania na rzecz wprowadzenia w życie tych elementów samorządowej reformy gospodarczej, co do których istnieje już całkowita zgodność, np. powoływanie dyrektorów, zastępowanie w jednolitych dobrowolnych porozumieniach handlowymi i kooperacyjnymi przedsiębiorstw. /.../ Celem strategicznym ruchu samorządowego jest stworzenie Izby Społeczno-Gospodarczej w Sejmie PRL - dysponującej pełnią władzy ekonomicznej."

Z powszechnym poparciem spotkał się opracowany przez Siedź projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym. Znaczenie projektu skomentował jeden z jego twórców E. Nowak /Hil/ w wystąpieniu, które satysfakcjonowało "Od upaństwowienia do upośleczenia". Stwierdził w nim, że proces nacjonalizacji, który miał na celu przejęcie zarządzania przez pracujących, nie został po wojnie całkowicie zrealizowany, gdyż nie nastąpiło upośleczenie zarządzania - przeciwnie, ugruntował się scentralizowany i biurokratyczny system. Idee przedsiębiorstwa społecznego określił jako nową jakość w naszym życiu społecznym. Podkreślił, że tylko załogi faktycznie zarządzające przedsiębiorstwem mogą być zainteresowane w racjonalizacji jego działań, oszczędnościach, gdyż są zainteresowane wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstwa, na które mają wpływ poprzez planowanie jego rozwoju. Samorządność jest więc, według niego, jedyną gwarancją, że wypracowany majątek nie będzie rostrwoniony.

A. Świrski /PES Wrocław/, kolejny przedstawiciel Siedzi akcentował konieczność działania metodą faktów dokonanych. W jego rejonie przeprowadzono już pierwszy konkurs na dyrektora /Padroma/, a przygotowane następne 27 konkursów. Zaproponował powoływanie terytorialnych izb samorządowych, które powinny powstać przed wyznaczeniem na luty 1982 wyborami do Rad Narodowych. W dyskusji apelowano też o powołanie Krajowej Rady Koordynacyjnej Samorządów, w skład której weszłyby przedstawiciele komisji /rad/ regionalnych, Krajowa Rada Koordynacyjna Samorządów nie byłaby dla samorządów władzą; jej zadaniem byłaby koordynacja i stymulowanie działań i inicjatyw samorządowych, reprezentacja samorządów na zewnątrz, powołanie ośrodka badawczego oraz podjęcie działań na rzecz utworzenia Izby Samorządowej.

A. Knapca /RKPRP Białystok/, który przedstawił tę koncepcję, zaproponował też powołanie zespołu złożonego z przedstawicieli Siedzi, Społecznego Komitetu Reformy Gospodarczej i istniejących regionalnych komisji porozumiewawczych samorządów. Zespół ten miałby skoordynować działania na rzecz powołania Krajowej Rady Koordynacyjnej Samorządów. Jeśli do końca sierpnia powstaną komisje koordynacyjne we wszystkich regionach, we wrześniu - według niego - będzie już można przeprowadzić zjazd założycielski Krajowej Rady Koordynacyjnej Samorządów.

J. Bandrowski /RKPRP Gdańsk-Sibing/ przeciwstawił się tej koncepcji twierdząc, że w sprawach reprezentacji samorządów mogą decydować tylko one same, a inne organizacje powinny mieć tylko głos doradczy.

Na zakończenie obrad zebrani wystosowali apel do załóg robotniczych, władz państwowych, organizacji społecznych i zawodowych /drukowany poniżej/ oraz uchwalili rezolucję do Sejmu PRL, domagając się uchwalenia ustawy o przedsiębiorstwie i samorządzie zgodnie z duchem projektu ustawy o przedsiębiorstwie społecznym i zaproszenia do pracy nad ustawą przedstawicieli ruchu samorządowego. Rezolucja ta ma zostać wręczona posłom poszczególnych regionów kraju. Zaproponowano, aby następne ogólnopolskie spotkanie samorządów poświęcić zadaniom rad pracowniczych w związku z sytuacją energetyczną i perspektywami przetrwania zimy.

## Apel ogólnopolskiego spotkania samorządów pracowniczych

Zebrani w Warszawie przedstawiciele samorządów pracowniczych, komitetów założycielskich samorządów załóg, organizacji związkowych oraz członkowie Społecznego Komitetu Reformy Gospodarczej - potwierdzają głębokie przekonanie załóg przedsiębiorstw, że pełna realizacja konsekwentnie samorządnej reformy gospodarczej jest jedyną gwarancją wyjścia Polski z kryzysu, jedyną drogą ulżenia społeczeństwu w jego codziennej niepewności dnia jutrzejszego. Zrozumienie tej prawdy i zakończenie długotrwałych i często jałowych debat nad ostatecznym kształtem gospodarki polskiej lat osiemdziesiątych jest niezbędnym warunkiem rozpoczęcia długo oczekiwanych i wiarygodnych działań, opartych na społecznych przekonaniach i powszechnej wierze, że z kryzysu społecznego nie ma innego wyjścia, jak przez przekształcenie kryzysu państwa. Państwo musi wreszcie przestać uosabiać interes grupowy jego aparatu, zbliżyć się do społeczeństwa i działać wyłączenie z jego delegacji jako integralna część społeczeństwa.

Organizacyjna funkcja państwa będzie w pełni akceptowana przez społeczeństwo, jeżeli rozpowszechni się społeczne odczucia, że kryzys się ostatecznie z polityką kadrową opartą na nomenklaturze politycznej, że jedynymi kryteriami oceny i podstawą awansu ludzi jest ich własny wysiłek, ich umiejętności, zdolności i inicjatywność. Należy zaprzestać więc w tym względzie kluczenia i używania fałszywych argumentów, zapobiegając kolejnym falom konfrontacji, nie z taktiki wycofywania się pod naciskiem, ale rozpocząć działania wykazujące dobrą wolę, dbałość o naród i jego państwo, wiare w mądrość Polaków. Tej mądrości może zabraknąć, jeśli kryzys będzie się nadal pogłębiał.

Apelujemy do administracji państwowej o działania przesłankujące patriotyczną troską o losy Ojczyzny. Wola społeczną jest pełna samorządność. Te wola należy uszanować. Samorządność daje ludziom wiarę, że trzymają los w swoich rękach, że nie mogą czekać z założonymi rękami na odcieranie decyzji, ale muszą działać na własny rachunek. Daje więc ludziom poczucie godności, wiarę we własne siły, pozwala podnieść głowę.

Samorząd uczy odpowiedzialności. Pełny samorząd w przedsiębiorstwie to udział w zarządzaniu gospodarką i państwem.

Samorząd to szybki wzrost efektywności gospodarowania, likwidacja totalnego marnotrawstwa, które nadal jest jeszcze koszmarem naszej gospodarki, wyzwolenie motywacji dla inicjatywy i postępu.

Samorząd ogranicza ingerencję czynnika politycznego w życie gospodarcze, jest jedynym gwarantem, że nie powróci już nigdy zasada nomenklatury, która leży u podstaw kryzysu, jaki przeżywamy i który przetrząsa się z winy obrońców tej zasady.

Samorząd więc pozwala widzieć rzeczy takimi, jakie one są, a nie takimi, jakimi się nam wydają. Samorząd to gospodarcza racja stanu.

Ruch samorządowy, którego reprezentanci biorą udział w Krajowym Spotkaniu Samorządów, jest autentycznym ruchem społecznym, który będzie domagał się władzy dla siebie miejsca zgodnie z wolą setek zakładów pracy, delegujących swoich przedstawicieli. Ruch ten zapewni, że nie zamierza działać na szkodę żadnej z grup społecznych, że jego celem jest integracja społeczeństwa w całym samorządowym programie wyjścia z kryzysu. Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli, do załóg robotniczych, kadry kierowniczej przedsiębiorstw, organizacji społecznych i zawodowych, władz państwowych - o dołożenie wszelkich wysiłków, aby samorządowy model reformy gospodarczej stał się możliwie szybko rozwiązaniem polskiego kryzysu.

Warszawa, 7.VIII.1981 r.

/przedruk za: Biuletyn pism związkowych i zakładowych AS nr. 28/



## ZJAZD KRAJOWY



Sprawozdanie z prac trzeciej sesji Komisji Zjazdowej Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" w dniach 19-21 sierpnia 1981 r.

Skład Komisji Zjazdowej:

Bronisław Geremek /Mazowsze/  
Kazimierz Firlejczyk /Podbeskidzie/  
Henryk Kuliński /Kielce/  
Jan Chmielewski /Łódź/  
Józef Lisiecki /Śląsk/  
Daniel Pilar /Wielkopolska Południowa/  
Piotr Ejsmont /Gdańsk/  
Regina Jung /Gdańsk/  
Andrzej Porawski /Wielkopolska/  
Krzysztof Górlich /Małopolska/  
Michał Górski /Śląsk/  
Zenon Szachowicz /Zielona Góra/  
Marek Majka /Bydgoszcz/  
Krzysztof Książek /Ziemia Łódzka/  
Sławomir Jurecki /Ziemia Łódzka/  
Włodzisław Bogucki /Ziemia Łódzka/  
Tadeusz Romanowski /Dolny Śląsk/  
Mieczysław Stanisławski /Radom/  
Krzysztof Jagielski /Pomorze Zachodnie/  
/wg stanu z dnia 19.08.br./

Jako eksperci w sesji udział wzięli:

Andrzej Wielowieyski  
prof. Stelmachowski  
Jacek Kurczewski  
Jan T. Lipski i inni.

I. Kontakty z Krajową Komisją Wyborczą.

Uzupełniono ostatecznie dokumentację wymaganą przez KKW dla weryfikacji wyboru delegatów regionów na KZD. Przekazano protokoły Komisji Skrutacyjnej WZD Małopolska i Komisji Mandatowej oraz imienny spis delegatów naszego regionu wraz z ich adresami. KKW przekazała komplety składek dla każdego delegata, które po wypełnieniu i dołączeniu zdjęć należy złożyć w najbliższym możliwym terminie u kol. Janusza Lupy w ZR. Zostaną one zgodnie z dyspozycją KKW odesłane po skompletowaniu do Biura Zjazdowego i będą podstawą wydania mandatu delegatom na Zjazd. Sekretarz KKW kol. Seniuta stwierdził, że KKW Małopolska była poinformowana o wymaganej dokumentacji już 10.06.br., co oznacza iż należało w tej sprawie obowiązywać KKW, opóźniając wydanie mandatów delegatom Małopolski. Jednocześnie kol. Seniuta stwierdził, iż ceni sobie współpracę z kol. Kalbarczykiem z KKW Małopolska przy opracowywaniu poprawek do Statutu Solidarności. Należy jedynie wyrazić sprzeciw wobec nieinformowania i niekonsultowania tych prac przez kol. Kalbarczyka z organizacją regionalną, której jest reprezentantem.

II. Kontakty z Biurem Zjazdowym.Parametry Kontaktowe Biura Zjazdowego KZD:

Biuro Zjazdowe  
I Krajowego Zjazdu Delegatów  
NSZZ "Solidarność"  
80-317 Gdańsk - Oliwa  
ul. Obronców Westerplatte 36 IIp.

telefony: 52-23-80; 52-23-88; 52-26-21  
telex: 0512990

Kierownik Biura: Andrzej T. Jarmakowski  
Szef Biura Prasowego Zjazdu: Marek Podgórczyk

Biuro Zjazdowe i Biuro Prasowe Zjazdu są agendami podległymi merytorycznie Komisji Zjazdowej. Kwestię tą ustalono jednoznacznie dopiero 21.08.81 w czasie spotkania Komisji Zjazdowej z v-przew. Związku Kalinowskim i Sek. Prezydium KKP - Celińskim.  
Biuro Zjazdowe jest w pełni przygotowane organizacyjnie do Zjazdu. Z szefem Biura Prasowego Zjazdu przedyskutowano merytoryczne kwestie związane z obsługą prasową Zjazdu. Inaczej niż uprzednio Biuro Prasowe i BIPS, Komisja Zjazdowa zajęła następujące stanowisko:

- Telewizja Polska musi mieć zagwarantowane prawo pełnego dostępu do prac Zjazdu /inaczej niż ekipy zagraniczne, które będą nabywać materiały produkowane przez ekipy "Solidarności"/.
  - należy stworzyć możliwości wszystkim ekipom okresowego swobodnego dostępu do obrad Zjazdu.
- Jednocześnie Komisja Zjazdowa poparła żądanie przesłania z czasu antenowego w TVP do wyłącznej i niekontrolowanej

dyspozycji "Solidarności". Prowadzone są na ten temat rozmowy z władzami, w których udział bierze Onyszkiewicz i szef BP Zjazdu - Podgórczyk. Stanowisko merytoryczne w tych rozmowach nie było nieistotne wcześniej przedyskutowane z Komisją Zjazdową.

III. Prace Komisji Zjazdowej.

1. Ustalenie porządku obrad obu tur Zjazdu. W zespole programowym Komisji Zjazdowej ustalono szczegółowy porządek obrad obu tur Zjazdu. Zostanie on przekazany delegatom oddzielnie.

Pierwsza tura poświęcona będzie:

- sformułowaniu, przedyskutowaniu i przyjęciu zmian Statutu,
- przygotowaniu dyskusji programowej przed i w czasie drugiej tury Zjazdu,
- przedstawieniu, przedyskutowaniu i przyjęciu sprawozdań-referatów KKP i Komisji Rewizyjnej oraz udzieleniu absolutorium z przedłożeniem upoważnienia KKP do działania do momentu wyboru nowych władz /w czasie II tury Zjazdu/.

Druga tura poświęcona będzie:

- dyskusji programowej, przyjęciu dokumentu programowego,
- wyborom nowych władz.

2. W związku z powyższymi zadaniami Zjazdu Komisja Zjazdowa:

przygotowała dyskusję Statutową przez zebranie wszystkich wariantów zmian w Statucie, ich ucytowanie i bezstronne objaśnienie ich merytorycznego sensu. Celem technicznego ukierunkowania dyskusji statutowej na Zjeździe ustawiono hierarchicznie niezbędne rozstrzygnięcia w sprawach zasadniczych, które należy przegłosować we wstępnej części dyskusji nad Statutem w czasie Zjazdu. Te niezbędne rozstrzygnięcia między wariantami dotyczą:

- a/ struktury regionalnej Związku /jak Związek dzieli się na regiony i co to jest region/,
- b/ wprowadzenia /lub niewprowadzenia/ oswartego szczebla władzy związkowej - władzy okręgowej /oddziałowej/,
- c/ kwestie wyborcze /czy dołączyć do Statutu jako stały załącznik ogólnopolską ordynację wyborczą, kto wybiera przewodniczącego Związku, czy tylko delegaci mają bierne prawo wyborcze, czy Statut w oddzielnym rozdziale powinien określać tylko ogólne zasady wyborcze, czy można łączyć funkcje w prezydium różnych szczebli itd./,
- d/ władze Związku /czy wzmocnić się władzę ogólnozwiązkową, czy wprowadzić się władzę typu KK + Rada Naczelna, czy KK ze swoim prezydium, kogo i jak wybiera się do władz centralnych na Zjeździe Krajowym Delegatów itp./,
- e/ czy rozszerzyć się kompetencje Komisji Rewizyjnej.

Komisja Zjazdowa pracuje nad sformułowaniem tych podstawowych alternatywnych rozstrzygnięć, co zdecydowanie ułatwiłoby orientację delegatom i pracę Komisji Statutowej Zjazdu.

- określone strukturę, sposób tworzenia i tryb pracy Komisji Programowej Zjazdu. Komisja Programowa składać się będzie z trzech sekcji

- a. d/s struktury i życia Związku
- b. d/s polityki społeczno-gospodarczej
- c. d/s życia publicznego

Trzecim osobowym knieżą z tych sekcji będzie po 6 delegatów wybranych na Zjeździe. Stanowią oni będą kolegium redakcyjne dokumentu programowego Zjazdu.

Każda sekcja dzielić się będzie na 4 zespoły tematyczne, których skład osobowy stanowią będą delegaci dobrowolnie zgłaszający się do pracy w poszczególnych zespołach tematycznych. Zespoły te, liczące prawdopodobnie ok. 90 osób każdy, konstituują się wybierając każdy 3-osobowe kolegium redakcyjne dokumentu zespołu tematycznego.

Zespoły tematyczne grupują dosyć różnorodne hasła tematyczne i niewątpliwie sądzicie konieczność ich podziału na grupy robocze.

Oto zestaw zespołów tematycznych:

I. Sekcja d/s struktury i życia Związku

1. Demokracja i formy działania związkowego
2. Organizacja Związku
3. Informacja, szkolenie, działania opiniodawczo-doradcze

4. Negocjacje i akcje protestacyjneII. Sekcja d/s polityki społeczno-gospodarczej

5. Rynek, ceny i koszty utrzymania
6. Praca i zatrudnienie, płace, ochrona pracy i prawo pracy



- rodzina,
- mieszkania,
- ochrona zdrowia,
- ochrona środowiska,
- formy aktywności i organizacji spo
- uciecznictwo w kulturze,
- emeryci i renciści,
- grupy społeczne specjalnej troski,
- sfera piodostatkui degradacji.

9. Prawa obywatelskie i praworządność

10. Edukacja i kultura narodowa  
11. Związek wobec PZPR i władzy państwowej  
12. Związek wobec innych ruchów społecznych

I tura Zjazdu odbędzie się w dniach 5-7 września w Gdańsku-Oliwie

WOMEN-KU-VIIWIS

II tura od dnia 26 września a programem przewidzianym na 6 dni, również w Gdańsku-Oliwie w Halli Oliwii. Omówione również z przedstawicielami Prezydium KKP sprawa we gości Zjazdu i udziału ekspertów.

Wę gości zjazdu i podzielić ekspertów.  
Ustalono, że zaprasza się gości na pierwszą turę i, gdy  
wyrażą ochotę, także na drugą. Można zaprosić 300 do  
400 gości. Proponuje się ok. 100 gości zagranicznych  
/koszt 1 dnia ich pobytu 1 mln zł./ Oprócz tego w Zje-  
ździe wezmą udział: 26 ekspertów KKP /Rada OPSE przy  
KKP/, eksperci zaproponowani przez OPSE przy KKP /także  
s innych regionów niż Mazowie i Gdańsk/, eksperci za-  
prośnani przez regiony w relacji: 1 gość na 10 delega-  
tów . Pozostałych gości zaprasza KKP: zaprosze-  
nia imienne do Warszawy.

Lista gości zagranicznych ustala Dział Zagraniczny KNP. Zaproszenia dotyczyć będą wielkich central związkowych Związodu będących w stałym kontakcie z "Solidarnością" i świadomych im pomoc, a także centrali związkowej w Pradze. W pierwszym dniu obrad przewidziane są posiedzenia od gości Zjazdu /krótkie przemówienia/. Komisja Zjazdowa uznała, że należy również przygotować dokument dotyczący gospodarki finansowej Związku, który określałby:

- zasady podziału składek /warianty: 20-80%, 30-70%, 40-60% np./
- kwestię funduszu strajkowego,
- zasady przysznawania zasiłków statutowych;
- zasady oszczędnej gospodarki finansowej,
- związkową siatkę płac /dla działaczy i administracji

W Środę, 26 września 1981 r. odbędzie się w Gdańsku kolejna sesja Komisji Zjazdowej z udziałem reprezentantów przedstawicieli Zarządów Regionalnych ze wszystkich regionów celem przekazania i przedyskutowania wyników prac z przedstawicielami regionów, w szczególności zaś ustalania podstawowych kwestii, które Zjazd będzie rozstrzygał i sposobu pracy Zjazdu.

W związku z powyższym przedstawionym stanem prac Komisji Zjazdowej Zespół Delegatów Małopolski na KZD powinien zajęć stanowisko w zakresie podstawowych rozwiązań statutowych /na posiedzeniu Prezydium Zespołu Delegatów ustalono, że koncepcje w tej sprawie przygotowuje kol.T. Szyrczyk/. Jednocześnie należało:

- zgłosić kandydaturę do udziału w Zespołach Tematycznych Komisji Programowej,
- ustalić kandydaturę przewodniczącego sekcji,
- ustalić kandydatury członków Komisji Zjazdowych, w szczególności: Komisji Uchwał i Wniosek, Komisji Statutowej
- zająć stanowisko w kwestii trybu wyborów władz centralnych

Dyskusję na ten temat należy w miarę możliwości przeprowadzić w państwowych kręgu członków Związku.

Na najbliższym posiedzeniu Komisji Zjazdowej przedstawiony zostanie małopolski regulamin obrad WSD celem udoskonalenia regulaminu proponowanego przez zespół organizacyjny Komisji Zjazdowej. Również nasze stanowisko w sprawie zasad przydzielania zasiłków statutowych i pociągów będzie przedstawiane do przyjęcia.

Przedstawiciel Małopolski  
w Komisji Zjazdowej KZD  
/-/ Krzysztof Górlich

Szczecin dn. 17.08.br.

# BIAŁE PŁANY W "JEDNOŚCI"

W piątek 14 sierpnia szczeciński tygodnik świątkowy "Jedność" po raz drugi ukazał się z białymi plamami na skutek ingerencji cenzury. Po raz pierwszy miało to miejsce 11 sierpnia, gdy cenzura zażądała zdjęcia z numeru fragmentów przemówienia przewodniczącego Zarządu Regionu Mariana Jurczyka, wygłoszonego na rocznicę Powstania Warszawskiego.

Powietarcia warszawskiego.  
W ostatnim /50 od złożenia/ numerze "Jedności" cenzura zgłosiła największe zastrzeżenia do sprawowania z precesu działaczy KPN, postulując usunięcia ponad jednej trzeciej tekstu. Wskazane przez cenzurę fragmenty to opisy postępowania sądu i prokuratury wobec oskarżonych oraz bezprawnych metod stosowanych przez służbę bezpieczeństwa. Cenzura zabiegała także fakt kradzieży Pomnika Ofiar Zbrodni Katyńskiej i sądziła określenia informacji o tym wydarzeniu. Sprzeciwiła się umieszczeniu w tygodniku wiadomości o powstaniu 6 nowych partii politycznych. Z raportu o buncie więźniów cenzor proponował wykreślić informacje o połamaniu więziń nóg, rak i wstrząsach mózgu, będących skutkiem niezwykle brutalnej akcji służby więziennej. Nie zgodził się też na sacytowanie eksraków więźniów: "Ludzie, mordują!" i "Paszyści".  
Z felietonu przypominającego o istnieniu saniedbanego komentarsu żołniersy polskich z roku 1920 cenzor sądził m.in. usunięcia określenia "cud nad Wisłą" w tytule i w tekście.

W krótkim repertarzu z podróży naszego korespondenta po Węgrzech i Czechosłowacji zastrzeżenia cenzury wzbudziły fragmenty mówiące o wrogu stosunku oficjalnej propagandy w tych krajach do "Solidarności" i wydarzeń w Polsce. Cenzura nie wydała zezwolenia na wydrukowanie numeru z wspomnianymi ingerencjami. Ze względu jednak na wagę zamieszczonego w tym numerze apelu KKP Prezydium Zarządu Regionu Pomorski Zachodniego poleciło członkom "Solidarności" - pracownikom Szczecińskich Zakładów Graficznych wydrukować "Jedność" z białymi plamami i kwadratowymi nawiasami w miejscach, gdzie ingerowała cenzura. Po wydrukowaniu numeru - "Ruch" [odmówił rozprowadzenia przypadającej nań - zgodnie z umową - części nakładu /35 tys./ do kiosków. Cały 100-tysięczny nakład kielportwany jest przez Zarząd Regionu.

Redakcja "Jedności"

191917191719171917191719171917191719171917191719171917

**K.K.P.**

KZ NSZZ "Solidarność" przy Instytucie Budownictwa Wodnego Polakiej Akademii Nauk wspólnie z redakcją Biuletynu Informacyjnego Instytutu / Odańsk / etanowo wystąpiły przeciwko projektowi powołania przy KKP komisji do cenzurowania pism związkowych. Tekst wydane w tej sprawie oświadczenia zwraca uwagę, że podobne poczynania władz "Solidarności" byłyby sprzeczne z duchem i literą Porozumienia Gdańskiego, którego IV punkt zapewnia m. in. "...pełne przestrzeganie swobody wyrażania przekazań w życiu politycznym i zawodowym."

z młotwiera na „Związkowca”

Z otrzymanych przez nas informacji w sprawie "Wielnego Związku" wynika, że będzie on wychodził nadal, a opóźnienie numeru nie przeszkodzi znacząco w regularnym pociągach. Uwierochomienie drukarni Huty Katowice oznacza jak na razie samkniecie jednego z piśmiennych wydawnictw Huty, które przynosiły dochód.



K. PAKONSKI

# SZANSA

Rechnie 6.08.1981 r.

Prokuratur Generalny IRL  
Warszawa

W imieniu członków Związku Zawodowego NSZZ "Solidarność" przy rejonie budowy dróg i mostów w Bochni protestuje wobec prowadzenia przez organa Milicji Obywatelskiej na zlecenie Prokuratury Rejonowej w Bochni dochodzeń wyjaśniających w sprawie statutowej działalności naszego Związku poprzez delegaturę Zarządu regionu Małopolską w Bochni.

Działając na podstawie paragrafu 7 Statutu organizacja Związku prowadzi działalność w kulturze i oświacie, prowadząc formy spotkań i odczytów pt. Katyń. Kwestionowanie praw do prowadzenia powyższej działalności przez IZiR MO i Prokuraturę Rejonową w Bochni stanowi przejaw jawnej ingerencji tych instytucji w wewnętrzne działanie naszego Związku. Żądamy natychmiastowego zaprzestania przekłuchów członków naszego Związku i byłej Komisji Koordynacyjnej na okoliczność działania informacji historycznych dotyczących Katynia, które prowadzi komenda Miejska MO w Bochni.

Wyjaśniamy, że słowo Katyń i fakty z historii Ziemi  
Smoleńskiej nie stanowią wstydu dla każdego Polaka.  
Nie może być zmywu milczenia wokół współczesnej historii  
naszego narodu i faktów masowego ludobójstwa.

Nadmieniamy, że organy prokuratorskie prowadzą dochodzenie w okresie kiedy w Warszawie społeczeństwo poprzez Radę Miasta i ZBOWiD przygotowuje upamiętnienie mordu ludobójstwa postawieniem obelisku upamiętniającego ten fakt historyczny.

Za Komitet Zakładowy  
Wacław Niemirski  
przewodniczący.

[illegible]

## ZNIKNIĘCIE POMNIKA KATYŃSKIEGO.

31.07. w gdz. 13-15 na Omentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie postawiony został pomnik ku czci ofiar zbrodni katyńskiej. Pomnik ten ufundowany za pieniądze pochodzące z dobrowolnych darowizn przedstawia wartość materialną ok. 640 tys. zł.

Wersje prace związane z jego montażem wykonane były w osmyśle społecznym. Pomnik zbudowany był z granitu i składał się z 3,5 metrowego krzyża, stojącego na metrowym postumencie oraz płyt leżących na ziemi. Całość otoczona była brązowym żelazcem, rozciągającym się między kamiennymi słupkami. Na pomniku widniały napisy odlane z brązu "Katyń 1940, Getaaszów, Starobielsk, Kozielek" oraz listy W.F. i orzeł w koronie.

lodozas montażu pomnika obecny był kierownik omentarza, który prosił jedynie o to, aby pracujący zostawili po sobie porządek.

W nocy 31.07/1.08 pomnik został skradziony. Użyto do tego ciężkiego sprzętu, o czym świadczą ślady kół pozostawione na miejscu przestępstwa.

1.08. oburzani ludzie utworzyli spontanicznie Komitet mający na celu doprowadzenie do powrotu pomnika na miejsce. Rozpoczęto zbiórkę pieniędzy. W ciągu dwóch dni zgromadzone 180 tys. zł.

3.08. w siedzibie regionu Mazowskie odbyło się zebranie Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Żołnierzom Katyńskiej. Liczący 39 osób Komitet wybrał spośród siebie 13-osobowe Prezydium i Komisję Rewizyjną. Przewodniczącym został Andrzej Szomański z Warszawy. Postanowiono wysłać delegację do dyrekcji Cmentarza i do prezydenta miasta, kontynuować zbiórki pieniędzy, powiadomić o zjeździe IAP, DTW, TFW, ŻBWiD i prezydenta Majewskiego.

Komitet podejmuje działania na rzecz odyskania skradzionego pomnika. Według informacji rzecznika prasowego Komitetu, mjr Zawadzkiego, ani władze miasta, ani MO nie rozpoczęły dotychczas żadnej akcji mającej na celu odnalezienie pomnika i ustalenia sprawców przestępstwa.

? ?

Wokół rozwijającego się sporu na tematy ściśle polityczne przekazał nam swoje uwagi Krzysztof Jakóbski. Wiąza się one w zainicjowany półtora roku temu na łamach "Merkuryusza Krakowskiego i Światowego" chrześcijański motyw "Jak zachować władzę w IRL". Zamieszczamy fragmenty rozważań Jakóbskiego z uwagi na wartość konkluzji, będących logicznym zwieńczeniem wspomnianego trendu myślowego. Pragniemy dać zarazem wyraz przekonaniu, że ponadto niewiele da się powiedzieć - i że nie zamierzamy kontynuować tematu. Treść o zachowanie władzy pozostawimy już samym komunistom...

le uwagach wątpliwych, mających charakter doświadczeniowej oceny realnego komunizmu w IRL. Jakóbski pisze:

"...akt oskarżenia przeciwko systemowi sprawowania władzy przez komunistów w Polsce sformułowany został w sierpniu 1980 w postaci 21 postulatów w Stocni Gdańskiej, wyrokiem skazującym, wydanym przez naród jest 10 milionów wypełnionych imiennie deklaracji. Należy przy tym mocno podkreślić: wyrok śmierci oświadczenia wydany na system sprawowania przez komunistów władzy, tj. na społeczno-gospodarczo-polityczny system państwa komunistycznego. Nie należy tego rozumieć jako krwiożerczy wyrok śmierci dla komunistów.

egzekucja wyroku odbywa się na naszych oczach, system sprawowania władzy umiera i to jest główna przyczyna paraliżu gospodarczego, w jakim tkwimy. Natomiast aparat władzy znajduje się między złotem a kowadłem. Złotem jest kierownictwo Kremia, a kowadłem - naród polski

W dalszym ciągu Autor formułuje akcesum o nie-  
naruszalności układów geopolitycznych w Europie  
i wynikających stąd determinant dla naredu pol-  
skiego. Iowezehne zezumienie tej sytuacji, pre-  
wadzi do możliwości kompromisu:

"Jest to, moim zdaniem, historyczna szansa dla polskich komunistów. Winni oni, zamiast tumanieć, szeptać i oszu-kiwać naród, przystąpić wreszcie do wiadomości i godania społecznego. Muszą zdobyć się na odwagę i dobrze przygotowa-ni przystąpić niezwłocznie do twardych i nieustępliwych negocjacji, a le nie z "Solidarnością, lecz ze swoją centra-lą w Moskwie, która w przypadku interwencji w Polsce także ma wiele do stracenia.

Porozumienie pomiędzy komunistami polskimi, a kierownictwem Kremla mogłoby np. zaważać zgodę centrali na to, aby system sprawowania władzy w Polsce gwarantował samodzielnność i samorządność gospodarczą opartą na zasadach ekonomii, wolności słowa w zakresie, w jakim żąda jej "Solidarność", przestrzeganie praworządności, natomiast komunisti polscy gwarantowaliby Moskwie sojusze wojskowy i poszusterstwo w polityce międzynarodowej oraz priorytety w handlu zagranicznym, przy zachowaniu precyzyjnych rozliczeń zgodnie z cenami światowymi. Oczywiście sporządzony ad hoc zakres porozumień jest może nierozsądny, jednak myślę, że eksperci naszego Związku potrafiliby zaproponować taką wersję jego projektu, która stał by się magłą podstawą negocjacji oraz dostarczyć argumentów dla przekonania centrali. Reanta musiałaby zależeć od zdolności politycznych negocjatorów. /.../

Gdy komuniści pełecy sechą jawnie pójść przedstawie-  
wieną wyżej drogą, wówczas dyskusja polityczna może za-  
cząć nas dotyczyć, jak oczekuje tego J. Surdykowski  
w swoim artykule "O przyszłości inaczej". Jak dżuge  
kłamia i oszukują, trudne o wspólny język oraz szafanie

pozostaje kwestia, czy po wystąpieniu do centrali ze wspomnianą propozycją komuniści polscy będą mogli w Moskwie nosić miano komunistów. Jeśli im się to uda, dowiodą dobitnie tezę, którą aktualnie podają nam do wierzenia, mianowicie - że system jest reformowalny "

Krzysztof Jakóbski

/Uwagi poza cudzysłowiem - od red./



# WIELKA EDUKACJA

Dawno to było, ale zapomnieć się nie da. Początek marca 1949. Po całym roku odsiadki na UB na placu Inwalidów i w celach Montelupich - jechałem do Wroniek z satwierdzonym wyrokiem 10 lat. Było nas 50 - 60 ludzi w wagonach więziennych. Jechaliśmy całą noc, nie wiedząc na razie dokąd nas wiozą, gdzieś około czwartej nad ranem zobaczyliśmy w mroku światła odbijające się w jakiejś rzecze i wtedy ktoś powiedział, że to musi być Warta i że jesteśmy we Wronkach. Niewiele mi wtedy ta nazwa mówiła, ale zadzwoniłem byłem, że dotarłem do celu i że moje życie za kratkami osiągnęło wreszcie jakąś stabilizację. Wyseledziłem z wagonu i pod kordonem strażnicy więziennej ruszyliśmy drugą aleją wysadzaną drzewami ku ciemniemu zarysowi potężnych zabudowań, koło małych poniewiekich domków, służących z pewnością za mieszkania strażników więzennych. Śliśmy cawórkami karne jak w wojsku i wkrótce znaleźliśmy się przed bramą więzienną.

I wtedy padła komenda: Padnij! na kolana! Ruszyliśmy się wszyscy na siemię, nie było sensu się odcigać, na mokry, topniejący śnieg i patrzyliśmy na ciemniejącą przed nami bramę z autentycznym szacunkiem.

A na nasze głowy sypał się grad ohydnych, wulgarnych słów: szmaty, bandyci, sdracjcy. Kłęczcie grzesznice, bo nie zasłużyliście na to wspaniałe mieszkanie. Dopiero tutaj macie szansę stać się obywatelami tego kraju. Ale bardzo musicie się starać..

Kłęczeliśmy tak chyba godzinę przysiadając na piętach i kiwając się z boku na bok, żeby choć trochę się ogrzać. Pod nami topniał śnieg, niebo powoli szarało. Wreszcie brama się otworzyła, rozprostowaliśmy z ulgą skostniałe nogi i biegłem dalej. Niesłuchem, w odległości 15-20m była następna brama i znów komenda "padnij" i znów wrzaski i krzyki, jeszcze bardziej "wychowawcze" i czekanie na zmilczenie w pozycji kłęczącej.

Patrzyłem na twarze moich towarzyszy niedoli. Mieli szare twarze bez wyrazu, tylko oczy niewielu z nich rzucały ponure błyski. To byli ci bardziej szatwardziali, sam do nich wtedy należałem, czułem jak moje serce kurosy się z nienawiści. Nie wiedziałem wtedy, że takie metody są konieczne, że trzeba złamać człowieka, przetrzepić jego szkodę i upór, by można było ulepić z niego wódr obywatela socjalizmu. Duto jeszcze musiałem się nauczyć...

Kiedy wreszcie wpuszczono nas przez ostatnią bramę, więzienie dopiero obudziło się do nowego dnia, było przed szóstą rano. Znaleźliśmy się na terenie właściwego więzienia. Tutaj bocznym wejściem wpędzono nas do dużego pustego pomieszczenia i kazano rozebrać się do naga.

Potem po kolei, po kilku na raz wypuszczano nas na korytarz i kazano biec. Korytarz był bardzo długi i szeroki, w połowie swojej długości rozszerzał się znacząco, gdyż tam było przejście do bocznych skrzydeł i tam już on na nas czekał... Zasadniczo nie było potrzeby biec środkiem po czerwonym chodniku, tak jak myśmy to robili, przebiegać było bokiem. Stali tam jednak gęsto ustawieni strażnicy i poganiiali nas krzykiem i ranami.

Orza widzieliśmy z daleka, nie można go było nie zauważyć, ale nie mieliśmy czasu ani chwili zastanowić się skąd się tam wziął.

Po prostu w tym najszerszym miejscu, na samym środku na podłodze spoczywał olbrzymi i wspaniały, biały i dumny, płaskorzeźba czy też mozaika, nie wiem kiedy i przez kogo tam umieszczona. Nasz biały polski orzeł!

Popędzani ranami wpadaliśmy na niego z impetem, gwałtownie, jeden po drugim, szyszani i spoceni, nasze gołe stopy deptały przez ukamki sekund po jego dumnej, w bok przegiętej głowie, a nasza zatęchła nagość dygotała nad jego rozpostartymi szeroko skrzydłami, sniewając go i ośmieszając. Nie było czasu na zastanowienie się.

I wtedy zaczęło się...! W korytarzu, który biegł dalej aż do kończącej jego bieg klatki schodowej - stali gęsto, prawie jeden obok drugiego, funkcjonariusze więzenni z wojskowymi pasami w rękach i prali bez miłosierdzia gdzie popadło, a z ich ust wylewały się potoki najordynarniejszych przekleństw i wyzwisk. Kurosząc się pod ranami z trudem usmierzaliśmy siebie, że jest to kara za haniebną czyn, jaki przed chwilą popełniliśmy...

- Nawet hitlerowcy by tego nie zrobili - pieniał się jeden z nich - wy, sukiny syni! tak sniewać święte godło Polaków!

Pchając się jeden na drugiego wlatywaliśmy na schody, ale daremnie nadzieje, tam także stali oni, mściciele Orza Białego...

Na szczęście dla nas, sbitych i oszołomionych, już na pierwszym piętrze wpochnięto nas, gołych jak święci turecy, do ciemnych cel. Niedługo, w niesławnych oknach sanacji, były to pojedynki, obecnie wychano tam pę pięciu, sześciu ludzi.

Wszystko wydawało mi się niepojęte. W swojej ówczesnej szatwardziałości robiłem suchwałe porównania: obosy hitlerowskie, faszyzm taki i nie taki. Nie rozumiałem wtedy, zupełnie nie rozumiałem zasadniczej różnicy. Nie miałem pojęcia o żadnych metodach wychowawczych, o moralności komunistycznej, o przeobrażeniu człowieka w przyrodzie, a przyrody w człowieka, o świątyniach nadziejach ludzkości na przyszłość...

Ciemny byłem, głupi i rozwścieczony. Ale kiedy i gdzie miałem się tego nauczyć? Czy na tajnych kompletach okupacyjnych, na których wtoczono mi w głowę ideologię pańskiej Polski, czy też w lesie wśród wesołych chłopaków z AK?

...Już po godzinie wrzucono nam do celi więzienne ubrania: drewniaki, kaletony z trooskami, koszułe i drelchowe ubrania. Rozmiary dobieraliśmy sami i po kilku dniach długości i szerokości jako tako się ogadzały...

W taki oto sposób stałem się więźniem Wroniek, zaczęła się moja Wielka Edukacja.

/c d. nastąpi/

Danuta Suchorowska

=====

## mówi ŚWIATŁO:

"Oskarżam Bolesława Bierutę o jedną z największych szkodli, jakie popełnił w swojej ponurej karierze agenta moskiewskiego. Oskarżam Bolesława Bierutę i jego klikę o planowe i systematyczne likwidowanie Armii Krajowej i całego polskiego podziemnego ruchu niepodległościowego. Mordować i więzić jego przywódców tylko za to, że walczyli z Niemcami pod okupacją. Oskarżam towarzysza Tomasza i jego klikę, o to, że świadomie, współdziałając z Gestapo i z wywiadem pod okupacją, a później po wojnie, prowadził likwidację kierownictwa Armii Krajowej i ruchu Podziemnego. Wiem z dostępnych mi aktów i dochodzeń, które prowadziłem, że nieubiegana walka komunistów i wywiadu sowieckiego z Armią Krajową i polskimi władzami podziemnymi, rozpoczęła się pod okupacją. Ciągłość tej walki nie przerywała się ani na chwilę po zakończeniu wojny. Pod okupacją prowadzono ją dwoma kanałami: przez Armię Ludową i przez wywiad sowiecki. W obu wypadkach współpraca z Gestapo była najściślejsza i najszersza. Zaczniemy od tzw. polskiego pionu w tej akcji likwidacyjnej w czasie okupacji. Współpracę z Gestapo i likwidowanie Armii Krajowej rękami Gestapo zainicjował oficjalnie Marcełi Nowotko. Zrzucony do Polski w grudniu 1941r., jako człowiek zaufania Moskwy, miał dwa zadania: organizować PPR i obdzierać ją ludmi Moskwą, a równocześnie dążyć do rozszyfrowania sieci polskiego ruchu podziemnego i likwidowania go wszelkimi dostępnymi środkami. Instrukcje sowieckie, które przywiózł, nakazywały nawiązanie w tym celu najściślejszej współpracy z Gestapo. Celem tej współpracy miało być zlikwidowanie krajowej Delegatury Rządu w Londynie rękami Gestapo.



Katychmiasz po przyjeździe Nowotko przystąpił do zorganizowania tajnej komórki dezinformacji. Zadaniem jej było rozpracowanie i zlikwidowanie Delegatury Rządu i całego ruchu niepodległościowego walczącego o Niezależność. Dezinformacja polegała na tym, że komórka zbierała dane o działalności Armii Krajowej, dowodów, adresy, szczegóły dystrybucji i w latach 1943-1944 przesyłała te informacje do Gestapo, podkreślając, że są to wszystkie działalności komunistyczne. Na podstawie tych informacji Gestapo mogło działać i aresztować. Iżesz dłuższy czas Nowotko szukał kandydata na kierownika komórki dezinformacji. Doszedł w końcu do wniosku, że najbardziej na to stanowisko nadawałby się Edward Mołojec, Polak, komunistą z Tomaszowa Mazowieckiego, wychowanek szkoły Kominternu w Moskwie i zręczny do Polaki w tym samym czasie. Zwrócił się więc do niego i ujawnił mu - po uprzednim uzgodnieniu z Moskwą - cały plan. Mołojec brał udział w wojnie domowej w Hiszpanii i znał Zuchod. W Głowie mu się nie mieściło, żeby taki szataniski pomysłu mógł powstać i że działać się to na terenie Moskwy. Był więc przekonany, że Nowotko działa jako agent Gestapo. I wobec tego postanowił go zlikwidować. Umówił się z nim na spotkanie. Zabrał ze sobą swego młodszego brata Zygmunta, który uciekł z Nowotką z tyłu. I on musiał się zlecenie Edwarda zastrzelić Nowotkę na ulicy. Tak agnieszka Marcelli Nowotko, pierwszy sekretarz PK-u, najbliższy bohater reżimu, a wówczas pod chorągwią współpracowników Gestapo. Po śmierci Nowotki jego komórka dezinformacji, prowadził Ławek Pinder i Bolesław Bierut. O przebiegu tej akcji informowany był stałe Józwiak, ówczesny szef sztabu Armii Ludowej. Wiedzieli o tym również Małgorzata Fornalska, partyjna siostra Bieruta. Śmierć Nowotki i późniejsza likwidacja Mołojca stworzyły poważną komplikację w organizacji tej komórki. Trzeba było znaleźć jej kierownika. W tym celu Moskwa przysłała do Polski specjalnie wyszkolonego agenta, z pochodzenia Polaka pseudonim Karab, który kierował komórką dezinformacji do końca wojny. Katychmiasz po jej zakończeniu zabrał się do pracy nad wywiadem sowieckim i powrócił do Rosji i odtąd nikt o nim więcej nie słyszał. Po zastrzeleniu Marceliego Nowotki zabrała się specjalna komisja śledcza partii, która miała wydać wyrok na Mołojca. W skład jej weszli: Teodor Duracz i stary, ideowy komunist Aleksander Kowalski, który też był aresztowany przez Moskwę do Polski. Kowalski wahał się z wydaniem wyroku na Mołojca. Kiedy wreszcie wydano wyrok śmierci - wykonanie jego powierzono Janowi Krasickiemu z organizacji Związku Walki Włóczęch. Krasicki, znając Mołojca od lat, odmówił wykonania tego sądu. Wobec tego wydelegowano innego członka partii, który zastrzelił obu Mołojców, gdzieś na terenie województwa kieleckiego. Oczółwiec ten przeszedł po wykonaniu wyroku agnieszka bez śladu. Gomułka, który został sekretarzem partii po Nowotce i Pinderse nie wiedział o istnieniu komórki dezinformacji mimo, że od początku jej istnienia i jej działalności wiedzieli: Bierut i Józwiak. Gomułka wpadł na to przypadkiem. Otóż była przy ulicy Grzybowskiej tajna drukarnia Armii Krajowej, a niedaleko przy tej samej ulicy znajdowała się również drukarnia Armii Ludowej. Irregularnie swoje informacje do Gestapo, komórka dezinformacyjna przez pomyłkę podawała adres domu Armii Ludowej zamiast adresu drukarni Armii Krajowej. Działając na podstawie tej informacji Gestapo nakryło drukarnię AL i zlikwidowało ją. Gomułka był już wtedy sekretarzem partii, zrobił awanturę i zarządził dochodzenia. I wtedy dopiero powiedział mu o istnieniu komórki dezinformacji i o tym, że działa ona na podstawie instrukcji przywiezionych przez Nowotkę z Moskwy.

Szczegółów o pracy komórki dezinformacji dowiedział się ppk Światło od przesłuchanej przez siebie Romy Romanowicz, sekretarki Bieruta, a pod okupacją członka komórki dezinformacji. Niezależnie od PIR i Armii Ludowej - likwidację Armii Krajowej we współpracy z Gestapo prowadził pod okupacją również wywiad sowiecki. Jedną z czołowych organizacji wywiadu sowieckiego służących temu celowi stała się podziemna grupa polska - "Miecz i Pług". Opanował ją agent wywiadu sowieckiego Hrynkiwicz i informacje zebrane za jej pośrednictwem z Armii Krajowej przekazywał swemu łącznikowi w Gestapo na Alei Szucha, Ritterowi.

"Na czele organizacji "Miecz i Pług" - odpowiada Światło - stało początkowo dwóch ludzi: Grąd i Słowikowski. Wywiad sowiecki wprowadza do niej swojego czło-

wego agenta Bogusława Hrynkiwicza, przedwojennego komunistę z Łomży. Pierwsze zadanie - to zlikwidować Grada i Słowikowskiego. Wywiad sowiecki dostarcza Hrynkiwiczowi dowodów, że Grąd i Słowikowski są rzekomo agentami Gestapo. Na tej podstawie Hrynkiwicz likwiduje ich osobiste i sam obejmuje kierownictwo organizacji. I teraz już współpraca z Gestapo rozpoczyna się na poważnie i znów celem jej jest ustalenie składu i celów organizacji niepodległościowych i dostarczenie tych informacji do Gestapo. Wywiad sowiecki ma wówczas w Gestapo swojego człowieka. Jest nim niejaki Ritter, pochodzenia niemieckiego, stary, przedwojenny komunist z Łomży. Po wojnie przybrał nazwisko Jastrzębaki i w Zagrodę za oddane usługi był naprzód dyrektorem departamentu w bezpieczeństwie, a ostatnie pracował jako dyrektor departamentu w Chelchewskiego w ministerstwie IGR-ów. Ritter-Jastrzębaki jest kontaktem Hrynkiwicza w Gestapo. I tą drogą rozwija się współpraca. Ale trzeba jeszcze nawiązać łączność z Moskwą. W tym celu zostaje specjalnie zręczony do Polaki inny agent wywiadu sowieckiego, przedwojenny komunist Czesław Skonieczny, który po wojnie był pracownikiem wydziału rełnego KC PZPR. Ma on ze sobą radiostację i kontaktuje Hrynkiwicza i Rittera z pisk Szkalrenko, kierownikiem wywiadu na Polskę w centrali moskiewskiej. Organizacja "Miecz i Pług" już pod kierownictwem Hrynkiwicza zrobiła m.in. jedną większą akcję. W domu przy ul. Posańskich w Warszawie mieściło się centralne archiwum kontrwywiadu Armii Krajowej. Zarządzał nim kulawy pracownik którego nazwiska nie pamiętam. Hrynkiwicz dobiera sobie dwu ludzi z własnej organizacji i pisk Fonkowiaka z wywiadu Armii Ludowej i organizują razem napad, w mundurach Gestapo, na archiwum AK. W mieszkaniu kulawego pracownika AK, w archiwum, znajdują kartotekę Armii Krajowej i drugą kartotekę dotyczącą komunistów. Te kartoteki komunistyczną przekazuje Spychalskiemu, a całą kartotekę AK i kulawego zarządzającego archiwum oddają przez Rittera-Jastrzębkiego w ręce Gestapo wprost na Aleję Szucha. Katychmiasz po zakończeniu wojny, w 1945r. wywiad sowiecki chciał się gwałtownie pasywnie z Polaki Hrynkiwicza. Był on niewygodny, bo za duże wiedział i za duże brudnej roboty wykonał na polecenie wywiadu sowieckiego. Wtedy to aresztował Hrynkiwicza z polecenia pisk Bobczenko, oficera sowieckiego, działającego przy urzędzie bezpieczeństwa.

Władze sowieckie wywoziły Hrynkiwicza do Moskwy. Tam zrobiono mu proces i skazano na pięć lat za to, że rzekomo niedokładnie informował wywiad sowiecki w czasie swej działalności pod okupacją. Pod koniec 1949r. Hrynkiwicz zostaje wydany z powrotem bezpieczeństwu polskiemu i przeszedł do więzienia X Departamentu w Warszawie.

"W 1949r. Hrynkiwicz został aresztowany w celu użycia go przeciw Gomułce. Bierut, który chce mieć materiały do ostatecznego wykonania Gomułki i Spychalskiego domaga się, aby Hrynkiwicz zeznał, że współpracował z Gestapo z polecenia Gomułki i Spychalskiego. Ale Hrynkiwicz jest uparty. Z rozpaczą twierdzi, że nie miał z Gomułką ani ze Spychalskim nic wspólnego, że jego łącznikiem był Skonieczny, który kontaktował go tylko z wywiadem sowieckim. Hrynkiwicz powiada mi: "Macie tutaj Skoniecznego, pracuje w Komitecie Centralnym, zapytajcie go". I wobec tego wiceminister Romkowski i szef X Departamentu, pisk Pejgin, rozmawiali ze Skoniecznym. A on potwierdza, że był zręczony do Polaki przez wywiad sowiecki, że przekazał dyrektywę tego wywiadu nakazującą współpracę z Gestapo i że on był łącznikiem między Hrynkiwiczem a Moskwą... Hrynkiwicz wciąż siedzi w więzieniu".

Likwidacja członków polskiego ruchu podziemnego i członków Armii Krajowej przez PIR i wywiad sowiecki, we współpracy z Gestapo, pod okupacją, była pierwszym etapem akcji komunistów przeciwko polskiemu ruchowi niepodległościowemu.

"Pod koniec wojny i po jej zakończeniu rozpoczął się okres drugi. Główną rolę w tej akcji odgrywały tzw. sowieckie grupy operacyjne, wkraczające na ziemie polskie wraz z armią sowiecką. Były to grupy kontrwywiadu sowieckiego, działające na terenie Polski zawsze i przede wszystkim przez przydzielonych specjalnie agentów bezpieczeństwa polskiego. Grupy te rozpoczęły masowe aresztowania i masową likwidację Armii Krajowej tym łatwiej, że zostały już teren



Częściowo rozpracowywani i przygotowywani. W czasie ekupacji bowiem wywiad sowiecki przucił na teren polski poważną ilość swoich agentów. Zadaniami ich było tylko i wyłącznie ustalić skład i dane polskiego ruchu podziemnego po to, aby mieć gotowe nazwiska i adresy do likwidacji w chwili, kiedy wkroczy Armia Czerwona. Wiem o tym doskonale, bo sam byłem przydzielony do takiej sowieckiej grupy operacyjnej w Warszawie i pamiętam, że natychmiast po wkroczeniu wojsk sowieckich 17.I.1945r. zgłosiło się do grupy operacyjnej na terenie woj. warszawskiego dwóch zręcznych sprzedawców agentów. Jeden zgłosił się w Milanówku a drugi w Grodzisku Mazowieckim. Mieli oni już częściowe dane o strukturze oddziałów AK. Grupa operacyjna sowiecka przystąpiła natychmiast do masowych aresztowań. Wiem także, że konfiskowane przy okazji fundusze operacyjne Armii Krajowej w złocie i walucie - władze sowieckie wywoziły natychmiast do Rosji. Aresztowanych żołnierzy AK kierowano naprzód do obozu przejściowego w Rembertowie pod Warszawą, a potem wysyłane transportem do Rosji. Nieszczęściem dla komunistów agenci sowieccy nie potrafili rozpracować organizacji AK. Nie potrafili wykonać swojego zadania i nie mieli dość danych do dalszej akcji. I wobec tego rozpoczęła gorączkową działalność partia przyszedł proces Rzepeckiego i towarzyszy. Chociaż tu dodać, że przed aresztowaniem Rzepeckiego - Spychalski szukał do niego dojścia w 1945r. Płk Rzepecki opracował nawet specjalny memoriał, w którym szeroko omówił, jak sobie wyobraża rozwiązanie organizacji i przejście do normalnego życia. Memoriał przekazał Spychalskiemu przez swoich ludzi, którzy byli w kontakcie z ludźmi Spychalskiego. Ale pod naciskiem Bieruta i grupy bolszewickiej w partii zrobiono Rzepeckiemu proces. To zlikwidowaniu Gomułki bolszewicka czołwika partyną podjęła na nowo rozprawę z Armią Krajową, już na najszerszym froncie. Aresztowano przywódców i działaczy, którzy pozostali jeszcze na wolności. Rozszedł do więzienia ponownie, w końcu 1949r. płk Rzepecki. Aresztowano płk Wolańskiego i płk Mazurkiewicza-Radosława, przy czym w całej tej akcji stosowano bardzo często metody prowokacji i inspiracji przez agentów Urzędu Bezpieczeństwa. Przez własnych agentów-prowokatorów partia i Bezpieczeństwo organizowały grupy letnie po to, by wyłapać w ten sposób najbardziej aktywne elementy opozycji przeciw reżimowi i aby przeprowadzić likwidację bez sądu".

Typowym przykładem tego na jakiej podstawie aresztowano przywódców AK jest sprawa płk Mazurkiewicza-Radosława.

"Aresztowany on został pod koniec 1949r. Oskarżono go o to, że był szpiegiem francuskim. Kiedy informacja przekazała Bezpieczeństwu materiały w sprawie płk Mazurkiewicza-Radosława i przedstawiła zeznania innych, że jest on szpiegiem francuskim i że z rezydentem wywiadu francuskiego rozmawiał po francusku, byłem świadkiem bardzo interesującej rozmowy. Do pokoju wiceministra Romkowskiego wszedł płk Różański - dyrektor departamentu śledczego i powiedział, że starał się sprawdzić te zeznania. Rozpoczął z Radosławem rozmowę po francusku i okazało się, że Radosław nie zna zupełnie tego języka."

Ostatnim etapem akcji reżimu przeciw Armii Krajowej był tzw. plan ujawnienia AK.

"W tym planie - mówi Świątko - przyrzekano wszystkim, którzy się ujawnią całkowitą bezkarność i całkowite równouprawnienie. Otóż tu stwierdzam z całą stanowczością, że tzw. plan ujawnienia był tylko i wyłącznie pretekstem do ustalenia składu i organizacji Armii Krajowej po to, aby ją całkowicie, masowo zlikwidować. Zarówno w kierownictwie Bezpieczeństwa, jak i w partii było to jasne i wyraźnie postawione. Wiem o tym, bo w 1946 roku brałem udział w specjalnej odprawie u wiceministra Bezpieczeństwa gen. Romkowskiego. Na odprawie tej Romkowski podkreślił, że przedwczesne aresztowania ujawnionych już jednostek mogą tylko zaszkodzić całej akcji. Trzeba poczekać, aż się cała Armia Krajowa w pełni ujawni i wtedy będzie można dopiero przeprowadzić całkowitą likwidację. Po ujawnieniu masowe aresztowania członków Armii Krajowej prowadził III Departament Ministerstwa Bezpieczeństwa pod kierownictwem ówczesnego dyrektora, płk Czaplickiego".

.....  
Józef ŚWIĄTKO - pułkownik Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, jeden z najbliższych współpracowników ludzi, którzy kierowali terrorem w Polsce w okresie stalinizmu: ministra S.Radkiewicza i dyrektora departamentu J.Bermana. W 1954 r. uciekł z kraju i opublikował na Zachodzie sensacyjną relację o mechanizmach przemocy i prowokacji, stosowanych

przez aparat bezpieczeństwa. Relacja owa, która dotarła do kraju za pośrednictwem Rozgłośni Wolna Europa, wywołała szok w społeczeństwie i spór o części aparatu partyjnego, stając się jednym z ważniejszych katalizatorów przemian, jakie kulminowały w Październiku 1956. Z perspektywy lat zaznaczyć trzeba, że historycy podzielają na ogół pewne wątpliwości odnośnie pełnej wiarygodności sprawozdania Świątko; sresztą i kwalifikacje moralne samego autora są nader wątpliwej miary. Mimo to wciąż jeszcze relacja Świątko jest jednym z najważniejszych źródeł do dziejów stalinizmu w naszym kraju. Jej fragment przedrukujemy tu za "Wolnym Związkiem" nr 26/81 z dn.16.VI.81.

JOSEF SMRKOVSKI

## MYŚLAĆ O PRZYSZŁOŚCI

OD REDAKCJI: W trzynastą rocznicę agresji państw Układu Warszawskiego na Czechosłowację, gdzie następowały wówczas burzliwe przemiany społeczne w kierunku demokracji, w atmosferze Polski dnia dzisiejszego, której klimat współtworzą również obawy, wywołane faktami i oświadczeniami w rodzaju listu KC KPZR do przywódców naszego kraju - przypominamy fragmenty relacji, jaką złożył na krótko przed swą śmiercią w r.1974 Josef Smrkovski, czołowy działacz Praskiej Wiosny, przewodniczący Federalnego Zgromadzenia Narodowego do r.1968. Celowo wybieramy tu fragmenty dotyczące nie wspomnień o interwencji, lecz właśnie refleksji nad przyszłością państw naszego obozu. Przekład za: "Noce rozmowy z J.Smrkovskim", wyd.NOWA, Warszawa 1981.

Od siebie powiedziałbym co następuje: z tym reżimem współpracować nie mogę, dopóki setki ludzi więzionych jest za swe polityczne poglądy i postawy. To jest najniższa granica, której przekroczyć nie wolno. Wypuście więźniów politycznych - nie tylko tych, których nazwiska są znane, lecz i tych niesznanych, o których często zapominają nawet organizatorzy zagranicznych akcji - dopiero potem zobaczymy. Takie powinno być stanowisko obozu. /.../

Inaczej mówiąc, stopień naszej współpracy z reżimem, z którym się nie zgadzamy, lecz który panuje, zależy od stopnia rozwoju procesu demokratyzacji, procesu przemian w kierunku humanizacji oraz większego respektowania praw człowieka i obywatela. Możemy założyć, że uczestnictwo w sprawach publicznych, uczestnictwo o którym każdy będzie musiał zdecydować sam i na własne ryzyko, może ten proces demokratyzacji przyspieszyć, inaczej bowiem nie miałoby ono sensu.

Pytanie: Licysz na demokratyzację, czyli w zasadzie na coś przypominającego rok 1968. Ale jeśli tak, to powstrzymaj się może również i 21 sierpnia.

- Wątpię. Przede wszystkim ci, co staną na czele procesu demokratyzacji, wyciągną naukę z przyszłości. Będą sprytniejsi, będą postępować ostrożniej, będą bardziej dojrzałi pod względem politycznym. Chyba i w polityce postępujemy się tradycyjnego szacofania, naszej naiwności i prymitywnego odcinania słabych miejsc przed wrogiem. Rędzimy też chyba bardziej zdecydowani w sprawach dotyczących obrony suwerenności państwowej, bardziej zdecydowani nie tylko w słowach, lecz w podejmowaniu kroków obronę tę rzeczywiście zapewniających.

Gdyby nawet Związek Radziecki w sprawach wewnętrznych nie poszedł dalej, niż znajduje się dzisiaj, gdyby w sposób wyraźny nie zrewidował swych stosunków z państwami Europy Wschodniej, gdyby nie postępował w sposób bardziej demokratyczny w ramach RWPG, rosata świata pójdzie dalej. Wielkomocarstwowe interesy Związku Radzieckiego będą bardziej z tym światem związane i głębiej wpłątane w sieć współpracy międzynarodowej. W takiej sytuacji Moskwa z trudem mogłaby podjąć ryzyko wojny wojny we własnym obozie, czyli ryzykować interwencję wojskową przeciw krajowi zdecydowanemu z orzechem w ręku bronić swej niepodległości na śmierć i życie. Możliwość takiej interwencji zmniejsza się, aczkolwiek - jeśli ma się na uwadze postępowanie mocarstwa radzieckiego przez dyktaturę biurokratyczną - żadnej ewentualności wykluczyć nie można. Ale na polu walki istnieje także druga strona. Ważne jest więc, jakie posunięcia dokonałaby ta druga strona, przed jakimi rzeczywistymi alternatywami stałoby kierownictwo radzieckie. /.../

Z tego, co przeżyliśmy, musimy wyciągnąć wnioski. Analizować, dlaczego nasza polityka co najmniej dwukrotnie tak straszliwie zawiodła, i to w tak przeraźliwie krótkim czasie. Nie trzeba nad tym ubolewać, lecz szukać przyczyn tego upadku, abyśmy już nigdy nie prowadzili polityki, która nie byłaby zdolna w dziejowej chwili stanąć na wysokości swego zadania. Abyśmy już nigdy nie mieli przywódców, którzy jak owce patrzyliby, jak obcy nóż wbija się w nasz kraj, jak urywa sobie co lepsze kęsy - i nie robili nic, tylko bez oporu szli prosto w paszczę wilka.

Josef Smrkovski



# RENTY i EMERYTURY

## STANOWISKO

KRAJOWEJ KOMISJI POROZUMIE-  
WAJCZEJ W SPRAWIE REWALORY-  
ZACJI EMERYTUR I RENT

- Minimalne wielkości świadczeń
- Minimalna emerytura i renta inwalidzka I i II grupy nie mogą być niższe od minimum socjalnego samotnego emeryta.
- Minimalna renta rodzinna nie może być niższa od minimum socjalnego jednej osoby w rodzinie emeryckiej.
- Minimalna renta inwalidzka III grupy równa się minimalnej emeryturze w przypadku, gdy rencista nie może otrzymać pracy w swoim zawodzie lub też przekroczył wiek emerytalny - w innym przypadku powinna być niższa.

### II. Urealnienie starego portfela

- Za stary portfel uznajemy wszystkie emerytury i renty przyznane przed 1.1.1981 r.
- Urealnienie dokonane ma być w następujący sposób:
  - do podstawy wymiaru każdej emerytury i renty dodaje się kwotę równą różnicy między przeciętną płacą w gospodarce uśrednionej w IV kwartale 1980 r. a płacą przeciętną z roku przyznania danego świadczenia;
  - nowa wysokość podstawy wymiaru stanowi podstawę do wyliczenia obowiązującej wysokości świadczenia według obecnie obowiązujących zasad wymiaru.
- Ze względu na koszty likwidacji starego portfela proponuje się przeprowadzić ją etapowo, przy czym w każdym etapie wszyscy otrzymują odpowiednią część przysługującej podwyżki, a osoby, które przekroczyły odpowiedni wiek/emeryci 70 rok życia, renciści 50 rok życia/ uzyskują całą kwotę w momencie, gdy wiek ten przekroczyli.

### III. Rekompensata wzrostu kosztów utrzymania

- Za podstawę rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania przyjmuje się wzrost przeciętnej płacy w gospodarce uśrednionej.
- Każda emerytura i renta powinna podlegać rekompensacie:
  - wariancie I: poprzez uwzględnienie tego wzrostu w podstawie wymiaru świadczenia,
  - wariancie II: poprzez uwzględnienie tego wzrostu w wysokości świadczenia.
- W tym przypadku należałoby odejść od techniki wymiaru przy zmianie świadczeń i uzależnić wysokość świadczenia od wysokości świadczenia emerytalnego.
- Postuluje się, aby pierwszy etap likwidacji starego portfela oraz podniesienie świadczeń do poziomu minimalnego nastąpiło już w tym roku, a rekompensata z tytułu wzrostu kosztów utrzymania powinna przysługiwać za 1981 r.
- Powyższe ustalenia nie zastępują nowelizacji ustawy emerytalnej.

/-/- Eligiusz Naszkowski

Warszawa, 9.VII.1981 r.

## KOMUNIKAT

o rozróżnieniu między przedstawicielami KKP NSZZ "Solidarność" i Ministerstwa Pracy, Pracy i Spraw Socjalnych, które odbyły się w dniu 7 sierpnia 1981 r. w Warszawie. Przedmiotem rozmów: likwidacja "starego portfela" emerytur i rent, system waloryzacji świadczeń, wysokość świadczeń minimalnych.

W rozmowach uczestniczyli:

- ze strony MPRiSS:
  - Przewodniczący - Iodsekretarz Stanu H. Białczyński
  - doradcy - Z. Januszek, R. Pliński, R. Karolak, K. Gozdek, M. Ciepliński
- ze strony NSZZ "Solidarność":
  - Przewodniczący - E. Naszkowski
  - doradcy - J. Okoński, M. Zak, B. Kowalewski, J. Wóycicka, H. Góralska

W toku dyskusji uzgodniono:

- W sprawie minimalnej wysokości świadczeń:
  - Minimalna emerytura i renta inwalidzka I i II grupy nie mogą być niższe od minimum socjalnego samotnego emeryta.
  - Minimalna renta rodzinna nie może być niższa od minimum socjalnego jednej osoby w rodzinie emeryckiej.
  - Minimalna renta inwalidzka III grupy nie może być niższa niż minimum socjalne samotnego emeryta, gdy rencista osiągnął wiek emerytalny w innym przypadku

powinna być niższa.

Przedmiotem osobnych prac MPRiSS będzie zapewnienie odpowiedniej pracy rencistom III grupy, a w przypadku gdy takiej pracy nie będą mogli uzyskać - świadczeń uzupełniających wysokość renty do poziomu minimum socjalnego z Funduszu Aktywizacji Zawodowej.

### II. W sprawie likwidacji "starego portfela":

- Za stary portfel należy uznać wszystkie emerytury i renty przyznane przed 1.01.1981r.
- Likwidacja powinna być dokonana w następujący sposób:
  - do podstawy wymiaru każdej emerytury i renty dodaje się kwotę równą różnicy między przeciętną płacą w gospodarce uśrednionej w 1980r., a płacą przeciętną w roku przyznania danego świadczenia,
  - nowa wysokość podstawy wymiaru stanowi podstawę do wyliczenia obowiązującej wysokości świadczenia według obecnie obowiązujących lub nowo obowiązujących zasad wymiaru,
  - Ze względu na koszty likwidacji starego portfela proponuje się przeprowadzić ją etapowo, przy czym w każdym etapie wszyscy emeryci i renciści powinni otrzymać odpowiednią część przysługującej podwyżki, a osoby, które przekroczyły określony wiek który będzie uzgodniony na najbliższym spotkaniu winny uzyskać całą kwotę w momencie, gdy wiek ten przekroczyli; zapewnić należy aby jedna rata podwyżki nie była niższa niż kwota, której wysokość zostanie uzgodniona w toku dalszych rozmów.

### III. W sprawie bieżącej waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych:

- Za podstawę corocznej waloryzacji należy przyjąć wzrost przeciętnej płacy w gospodarce uśrednionej
  - Każda emerytura i renta powinna podlegać waloryzacji poprzez uwzględnienie wzrostu, o którym mowa w pkt. 1, w podstawie wymiaru świadczenia.
  - Na następnym spotkaniu strony uzgodnią czy waloryzacja winna być przeprowadzona w oparciu o wskaźniki procentowy, kwotowy czy też metodą mieszaną.
  - Uzgodniono, że na najbliższym spotkaniu przedmiotem rozmów będzie także problem modyfikacji systemu wymiaru emerytur i rent, a także systemu dodatków i wzrostów z tytułu stażu pracy, szczególnych zasług oraz specyfiki pracy.
- Stwierdzono następującą rozbieżność:
- Irzy określaniu wieku emerytalnego, o którym mowa w pkt.1.3. Ministerstwo proponuje przyjąć wiek emerytalny ogólnie obowiązujący /65 lat mężczyzn, 60 lat kobiet/ natomiast NSZZ "Solidarność" - granice wieku dla danych grup zawodowych.

X X X

NSZZ "Solidarność" wnosi o podwyższenie świadczeń do poziomu minimum socjalnego jeszcze w 1981r., wprowadzenie zasad corocznej waloryzacji począwszy od 1 stycznia 1981 roku /przy czym w roku 1982 dokonana by była wypłata wyliczona na podstawie wzrostu płacy w 1981 r./ oraz przeprowadzenie pierwszego etapu likwidacji "starego portfela" w roku 1982.

Zdaniem NSZZ "Solidarność" należy tak zorganizować prace legislacyjne aby nie opóźniały one postulowanych terminów.

E. Naszkowski

H. Białczyński

W Krakowie obradowała Krajowa Rada Sekcji Emerytów i Rencistów. W czasie obrad zatwierdzono stanowisko Związku w sprawach emerytalno-rentowych, ustalono skład osobowy delegacji do rozmów z rządem /Naszkowski, Okoński, Zak/. Delegacja ta podpisała 24.08.br. w ministerstwie MPRiSS ustalenia dot. pierwszego etapu likwidacji tzw. "starego portfela" świadczeń emerytalno-rentowych, czyli podniesienie najniższych świadczeń do 3000 zł.

## PRAWORZĄDNOŚĆ

22 bm. w siedzibie regionu Mazowsze w Warszawie odbył się V Ogólnopolski Zjazd Komitetów Obrony Wymaganych za przekonania. Na zjeździe dokonano wyboru 7-osobowej grupy w składzie Boruc/W-wa/, Kobzdej/Gdańsk/, Konstrze-wa/Radom/, Moczek/Katowice/, Podkowiński/Radom/, Lio-trowski/W-wa/, Dziurak/W-wa/, grupa ta jest wysłana do rozmów z Iządydium KKP w sprawie realizacji 4 pkt. porozumienia Gdańskiego.

KW MO i SB w Krakowie wezwano na dzień 14.08.br. w charakterze świadków: Krzysztofa Gajdrowskiego, Zygmunta Leńka i Stanisława Balczewskiego - członków kierownictwa KIN. Wywołano przekazano ostrzeżenie władz by nie organizowali i nie brali udziału w tym rodzaju gwałtownym na rzecz uwolnienia z aresztu kierownictwa KIN.



# z prac obsz

OLSZ opracowuje oszacowanie wydatków KZ z tytułu zasiłków oraz projekt porozumienia między Komisjami Zakładowymi o wspólnie prowadzonym funduszu zasiłków. Na zaproszenie niektórych KZ przedstawiciele naszego ośrodka brali udział w zebraniach na temat samorządów pracowniczych /Wojskowe Zakłady Remontowe, Zakłady Desynfekcji i Dezynfektacji, "MADRO"/.

17.08.br., w Bydgoszczy odbyło się spotkanie przedstawicieli Zarządów Regionalnych na temat zapowiadanej w uchwie Rady Ministrów podwyżki cen niektórych artykułów żywnościowych. Na spotkaniu tym obecny był przedstawiciel naszego ośrodka. Według jego relacji delegaci regionów wyrazili poparcie dla proponowanej podwyżki z zastrzeżeniem dotyczącym wysokości rekompensat /proponuje się od 150 zł. do 300 zł./.. Żąda się nadto, aby rekompensaty nie obciążały funduszu płac. Na spotkaniu powołano zespoły problemowe, które opracowały wysokości rekompensat oraz analizę spożycia pieczywa i przydatków kartkowych pozostałych towarów pod kątem potrzeb organizmu ludzkiego. Szerzą relację zamieszcimy w naszym biuletynie, który powinien się ukazać w przyszłym tygodniu.

W ubiegłym miesiącu rozprawdzono w wybranych zakładach pracy ankietę na temat dostępu do bazy wypożyczalnia-rekreacyjnej. Wiele z KZ zbagatelizowało ją do dnia 26.08.br. uzyskaliśmy zwrot niewielkiej ich ilości. Nie wróciły ankiety z MK, Hil, Sp. Pracy im. Dąbrowskiego, Sp. Pracy "Wispol", Domów Towarowych "Centrum", Sp. Pracy "Krawal", Politechniki Krakowskiej, Zakładów Przemysłu Tytoniowego, Szadkowskiego, Zakładów Przemysłu Cukierniczego, Krakbudu, Georytu, WIHW. Apelujemy do Komisji Zakładowych tych zakładów o więcej dobrej woli i zrozumienia we współpracy z nami.

Ponad 30 przedsiębiorstw w Krakowie objęto badaniami ankietowymi na temat podwyżek cen, wysokości rekompensat. Ankiety te dotarły już do adresatów. W wielu przypadkach spotkaliśmy się z dużym zrozumieniem ze strony przedstawicieli KZ, którzy udzielili nam pomocy w organizowaniu badań.

/mm/

Zarząd Regionalny NSZZ "Solidarność" Małopolska, kierując się troską o skuteczną ochronę praw obywatelskich uchwała, że Regionalny Komitet Obrony Więzionych za Irzekonania działa przy Zarządzie Regionalnym i pod jego opieką. Równocześnie Zarząd Regionalny zobowiązuje Komitet Obrony Więzionych za Irzekonania do konsultowania wszystkich ważniejszych akcji z Prezydium Zarządu Regionalnego.

/Uchwała z dn. 25.VIII.1981 r./

Zarząd Regionu Małopolska i Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy Teatrze Starym organizuje w ramach obchodów I rocznicy powstania Związku uroczystą akademię w sali Starego Teatru dn. 31.VIII.br. o godz. 16.00. Zaproszenia dla Komisji Zakładowych otrzymać można w sekretariacie Zarządu Regionalnego w Krakowie oraz w Delegaturach. 31 sierpnia o godz. 18.00 odprawiona zostanie w Katedrze Wawelskiej uroczysta Msza św. w intencji NSZZ "Solidarność". Mszę celebrować będzie ks. kardynał Franciszek Macharski. Zarząd Regionalny apeluje o liczne uczestnictwo działaczy związkowych. Prosimy o udział pocztów sztandarowych.

Tego samego dnia o godz. 19.30 w Ryńku Głównym przed stawiciele Związku zasadzą symboliczne drzewo upamiętniające powstanie Związku.

W przeddzień rocznicy 30.VIII.br. Komisja Zakładowa Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpoznawania Filmów w Krakowie organizuje otwarty pokaz filmów "ROBOTNICY 80" i "NARODZINY SOLIDARNOSCI" w Ryńku Głównym od godz. 20.30.

WYDAJE SEKCJA INFORMACJI

ZR MAŁOPOLSKA

JUBILEUSZOWY

1911



1981

ZŁOT HARCERSTWA  
KRAKÓW 19-IX-1981

"Wszystko co nasze łosce oddamy  
w niej tylko życie - więc idziem tyć!  
Swity się biela - zerwiem kajdany!  
Rozkaz wydany: Wstań, w słońce idź!"  
z Marszu Skautów - autorzy:  
Ignacy Koziński  
Olga Drahonowska

W dniach od 18 do 20 września br. Krag Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego w Krakowie przy udziale Krakowskiej Chorągwi ZHP organizuje w naszym grodzie Jubileuszowy Złot z okazji 70-lecia harcerstwa polskiego. Będzie to drugi ogólnopolski złot w całej historii ruchu harcerskiego. Pierwszy odbył się w Spale w roku 1935 z okazji 25-lecia harcerstwa. Warunki wojenne a następnie krytyczny i nieprzychylny stosunek władz do uświęconej tradycji idei harcerstwa polskiego spowodowały, że od roku 1935 harcerstwo nie obchodziło żadnego jubileuszu, w tym również z okazji 50-lecia istnienia. Harcerstwo polskie dało wiele dowodów odpowiedzialności, bezgranicznego oddania i poświęcenia dla dobra i w obronie Polski. Siłę swą czerpało z bogatej tradycji narodowej i z wyników harcerskiej pracy wychowawczej. Wiarygodność ideowa harcerzy legitymowała się zawsze ich stosunkiem do prawa i przyrzeczenia harcerskiego, których syntezą była ślubna autentyczna, gorąca służba "Bogu i Polsce". Przez 70 lat uczestniczyli harcerze w życiu i walkach swojej Ojczyzny, nie cofając się przed najcięższymi ofiarami. Uczestnicząc również w obecnej walce o odnowę moralną i społeczną kraju, którą napoczątkowała "Solidarność". Uczestnicząc przez odnowę swoich jednostek organizacyjnych i całego ZHP, przez odbudowę postaw ideowych członków i pozycji Związku w życiu społecznym narodu. W trudnych warunkach społecznych przeobrażeń Krag Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego w Krakowie organizuje Złot, wbrew licznym przeciwnością i na przekór milczącej postawie oficjalnej prasy harcerskiej. Harcerze uczczą 70-lecie swojej działalności w klimacie dobrej harcerskiej tradycji, w klimacie przyjaźni i patriotyzmu. Warto przypomnieć, że harcerstwo polskie posiadało zawsze ponadpokoleniowy i ponadpolityczny charakter. Znajdowali w nim miejsce wszyscy, którzy drogą ideową harcerską i harcerskie metody wychowawcze. Dlatego w pełni uzasadnione są nadzieje licznych działaczy i instruktorów, że Złot zjednoczy, przy wspólnym ognisku, wszystkich harcerzy bez względu na wiek i "kolor skóry" - od najmłodszego drucha do Drucha hm. Eugeniusza Pika - nestora naszego regionu. Zjazdowi będzie towarzyszyło uczucie sympatii i społeczne troski setek tysięcy członków "Solidarności" regionu Małopolska a nasze życzenia pragniemy wyrazić słowami hm. Władysława Nekrasza: "Niech Wielki Duch zesłałych do grobu najdroższych naszych braci, synów, ojców i sióstr. naszych ukochanych drużynowych i chłopców, naszych zasłużonych twórców ruchu harcerskiego, zamieszka wśród nas i krzepi kiedy gotujemy się dalej do nowych zadań przyszłości".

Władysław Zawisła

## Informacje:

Punkcja komendanta Złotu sprawuje hm. IL Ryszard Wojsko, zastępcami komendanta są: hm. IL Zbigniew Sabirski i hm. Wiesława Stojek, zaś oboźną hm. IL Maria Ciechanowska. Sztab Zjazdu składa się z około 35 instruktorów. Początek Złotu nastąpi w dniu 19 września br. o godz. 16.00 na Błoniach Krakowskich. Zakonczenie nastąpi w dniu 20.09. br. uroczystym apelem o godz. 16.00. Z ramienia Porozumienia Krugu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego oczekuje się przybycia na Złot hm. Stanisława Broniewskiego byłego komendanta Szarych Szeregów.

POWSTANIE RUCHU HARCERSTWA POLSKIEGO W GORZOWIE

W Gorzowie Wlkp. powołany został Ruch Harcerstwa Polskiego. Swą orientację określa jako katolicką, chce być niezależny od Związku Harcerstwa Polskiego. Ruch wydał deklarację, w której czytamy, że ma on na celu "wychowanie Polaków na nauczyciela Chrystusa, dla Boga Ojczyzny i Narodu".